Nr. 67 (1895) **Warszawa, Sobota 10 marca 1923 r.** **Rok XXIX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 13000.—
bez odnoszenia „ 11500.—
na prowincji miesięcz. 13000.—
Zagranicą „ 20000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 700
Nekrologi „ 250
zwyczajne „ 400
drobne za jeden wyraz „ 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **500** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dnia 10 i 11 marca r. b. o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie C. K. W. polityczne i organizacyjne. 2) Walka z drożyzną. 3) I-szy Maj. 4) Kongres Partji. 5) Sprawy finansowe i wydawnicze. 6) Wolne wnioski.

O naprawie Skarbu.

Przemówienie Sejmowe posła tow. Diamanda.

OPTYMIZM I TRUDNOŚCI.

Wysoka Izbo! W chwili tej skierowane są oczy całego społeczeństwa na Sejm i na Rząd. Ludność zniecierpliwiona do ostatka naszymi stosunkami walutowemi jest jednak przejęta nadzieją, że znajdzie się lekarstwo na ten ciężki stan. Optymizm p. ministra Grabskiego wpłynął na wzmocnienie tego mniemania, że Sejm, jeżeli pracowicie zajmie się projcktami ministra skarbu, doprowadzi do zupełnego uzdrowienia naszych stosunków walutowych. Nie chciałbym podkopywać optvmizmu, gdybym się nie obawiał, że w chwili powtórnego znowu rozczarowania stosunki będą gorsze, aniżeli są dzisiaj. Już p. min. Michalskiemu udało się w swoim czasie wywołać tę wiarę, iż ma on w swoich rękach owo lekarstwo i Sejm uchwalił, że danina służy do zrównoważenia budżetu i założenia Banku emisyjnego. I bardzo trudno było wówczas przeciwko temu przemawiać, ludzie bowiem nie chcą słyszeć o wątpliwościach, o trudnościach. A rzecz w istocie jest szalenie trudna, jest nadzwyczaj złożona. Nie wiem, czy i najgenjalniejszy pomysł finansowy, któryby nie brał pod uwagę ogólnych ekonomicznych i politycznych naszych warunków — potrafiłby rozwiązać to zagadnienie.

DOBRE RADY.

Proszę Panów! Mam cały szereg doradców. Odbywały się konferencje w Brukseli, w Genui i w Belwederze i ustalono tam zasady, według których leczenie nasze ma się odbywać.

Naprzód wezmę pod uwagę konferencję w Brukseli i Genui. To, proszę Panów były konferencje bogatych krewnych, celem ustalenia, pod jakiemi warunkami ci bogaci krewni ubogim chcą pomóc. Z doświadczenia panowie wiecie, jak takie konferencje wypaść mogą. Dano nam ogromną ilość dobrych rad, jak: nie jedz pan tak dużo, nie ubieraj się tak dobrze, oszczędzaj, nie wydawaj. (Tow. Liberman: Nie żeń się). To wszystko łatwo mówić.

Wczoraj słyszałem apel z ust p. Głąbińskiego i p. Michalskiego do tych naszych bogatych krewnych. Ale należy im powiedzieć, że my nie możemy samemi radami poprawić naszych stosunków, że oni powinni nam dać coś więcej niż rady.

ROLA FANTAZJI I ARYTMETYKI.

P. minister Grabski podjął się swego trudnego zadania, nie oglądając się na trudności, wierząc głęboko w to, co nam przedkłada. Cały sukces p. Grabskiego leży w jego głębokiej wierze w skuteczność tych środków. Nie mogę temu zaprzeczyć, że nawet pewien duch artystyczny kształtuje przy pomocy fantazji rozmaite twory, ale musimy temi rzeczami się zająć realnie. Wiem, że fantazja artystyczna jest twórczą, wiem, że ona dużo zdziałać może, ale nie bezpośrednio, nie gdyby ją wciągnąć w atmosferę arytmetyki — w dziedzinę tych najprostszych, nie dających się przez żadną fantazję przekształcić liczb. Eksperyment, do którego przystępujemy, nie jest łatwy. W tem położeniu, w jakiem znajduje się nasze państwo, nam często brak mierników, brak doświadczeń, opartych na przeszłości, na podstawie których moglibyśmy ocenić projekt p. Grabskiego. Położenie jest zupełnie nowe i wszystkie analogje historyczne oraz analogje z sąsiedniemi państwami niedopisują. Nikt nie może powiedzieć, że plan bezwarunkowo udać się nie może. Ale stopień prawdopodobieństwa, według mnie, nie jest wielki.

MIERNIK PODWYŻSZENIA PODATKÓW i OPŁAT.

P. minister skarbu zwraca się do nas z projektem ustawy, ale, według mnie, najważniejszy punkt jest już załatwiony. Chodzi tu o ustosunkowanie podatków do spadku waluty.

P. minister przedłożył nam jako miernik cenę żyta. Ośmieliłem się temu przeciwstawić wskaźnik hurtowych cen towarów jako realniejszy i mniej chwiejny. Rząd się zgodził, komisja uchwaliła ten wskaźnik. Postanowiliśmy, że podatek dochodowy, o ile nie zostaje wpłacony w swoim czasie, będzie płacony według wskaźnika, stosujemy wskaźnik ten wszędzie, gdzie tylko to jest możliwe. W podatku przmysłowym jest niepotrzebny, albowiem tam jest miernik stały, nie ulegający wpływowi zmiany waluty, albowiem wymierza się od uzyskanej przez sprzedaż kwoty pewien procent.

„ZŁOTY POLSKI".

Ale po co budzić tyle nadziei wątpliwych przez to, że dajemy temu wskaźnikowi nazwę „złoty polski". Bo tej nazwie przeczy określenie. bo podczas kiedy się mówi o złotym polskim, w drugim ustępie jest zaraz napisane, że to nie jest złoty polski, lecz tylko wskaźnik cen hurtowych. Więc poco to, jakich konkretnych skutków spodziewać się można po takim postawieniu rzeczy?

Proszę panów, wśród ludności, żyjącej z płacy, możność stworzenia stałej waluty jest witana, jako zbawienie. Za dużo tych przeliczeń, za dużo tej niestałości, za dużo tych mierników rozmaitych. Więc fantastyczne obudziły się nadzieje, że jak będzie „złoty" wprowadzony, to będą wypłacane jak przed wojną kwoty o stałej sile kupna. Lecz to da się uzyskać tylko przez rzeczywistą reformę walutową, jakkolwiek raptowne doprowadzenie waluty do porządku może być połączone z przesileniem przemysłowem, jak to widzimy w innych krajach.

PRZEDWOJENNE PODATKI A POWOJENNE PŁACE.

Ale p. minister nie daje rzeczywistej waluty, lecz chce uczynić monetę rachunkową legalną monetą w całem państwie. Proszę panów, ja nie wierzę, ażeby płace — stosowane do tej rachunkowej waluty, doprowadziły do stanu przedwojennego. Nigdy nie będzie p. minister miał racji, jeśli zechce przyprowadzić wszystkie dochody państwowe do stanu przedwojennego, a ta część ludności, która żyje z pracy, będzie musiała znosić, że jej dochody jedynie w Polsce nie zostały doprowadzone do przedwojennej normy.

I z tego sobie budżet ten także sprawy nie zdaje. Dlatego uważam ten budżet za nierealny. Rzeczy nie dadzą się reformować przez zmianę nazwy i nową formę buchalterji. Rzeczy muszą być ujęte w ich istocie i nie powinniśmy dać się łudzić nazwą. Miałem znajomego, który miał medal „złoty", ja go zapytałem: co to jest? — on mówi: że to jest pozłacany złoty medal. Był to metal z pozłacanej miedzi. Tu jest pozłacany złoty i tylko złoci nasze umysły, naszą fantazję i wysokie zdolności artystyczne naszego p. ministra skarbu. (Wesołość). Ja to zupełnie serjo mówię. P. minister ustabilizował jedną rzecz. Wszystko, co było dotychczas stałe, zostało uruchomione: stosunki zostały wprawione w ruch, wir, tylko jedna rzecz jest stała — płaca urzędników.

Wiem, że z wielkiego wiru, z chaosu, powstał świat, ale to było tylko raz możliwe. (Wesołość). P. minister ustanawia budżet i tak, jak przed stworzeniem świata słyszeliśmy ów głos z niebios: niech będzie światło, niech się skończy chaos, tak teraz słyszymy: niech się stanie budżet. Ale, proszę panów, nie widzę tu realnych podstaw do równowagi. Dochody będą zwiększone.

Ale na jakiej podstawie mówi się, że wydatki są ustalone, że nie będą większe?

DWIE DROŻYZNY.

Proszę panów, mamy dwie drożyzny: jedna wywołana chwiejnością kursu marki, druga, która się wykazuje przez przeliczanie na szwajcarskie centymy. To znaczy: nietylko, że potrzeba na zakupno większej ilości marek, ale nawet jeżelibyśmy płacili w centymach, to ten towar także poszedł w górę. I jeżeli p. ministrowi wystarcza zupełnie, o ile chodzi o spadek marki, system przez niego przyjęty, to on mu wcale nie odda usług, jeżeli te towary będą nie relatywnie (stosunkowo), ale absolutnie (bezwzględnie) droższe. (P. Wierzbicki: słusznie). I na to się zanosi, panowie, i to musi się stać. to można przewidzieć z matematyczną dokładnością. (P. Wierzbicki: napewno).

Proszę panów, mówiono dużo o różnicach pomiędzy wskaźnikami: kosztów utrzymania, cen hurtowych i złota. Wskaźnik kosztów utrzymania ludności był zawsze najniższy, ale, jeżeli zaaklimatyzujemy frank szwajcarski u nas, a to p. minister chce zrobić, o ile chodzi o obowiązek płacenia, co naturalnie przerzuci się i na wszystkie inne dziedziny, to w takim razie, proszę panów, dojdziemy do cen światowych.

Ta sprzeczność jaskrawa pomiędzy drogością towaru a możnością kupna wzrastać będzie coraz bardziej — i to się odbije w budżecie.

Nie jest prawdą, jakoby p. minister skarbu mógł płacić do 1925 r. te same płace lutowe urzędnikom i pracownikom, a nie jest prawdą dlatego, że p. minister wczoraj uchwalił 60% podwyżkę. (P. minister skarbu Grabski: To jest ta sama płaca lutowa w złotych polskich, płaca procentowa). To p. minister w marcu będzie miał większą, a jeżeli nie w marcu, to w kwietniu albo w maju.

Weźmy pisma dzisiejsze — stwierdzają one, że obrót w sklepach jest mniejszy, albowiem ceny towarów przekraczają możność kupna średnio zamożnych warstw. To grozi zmniejszeniem się produkcji, grozi bezrobociem. Jest bardzo znamiennem dla naszego Rządu, że ile razy występują na trybunie i w komisji z zapytaniem: a co będzie z bezrobociem, jakie Rząd uczynił przygotowania, aby zabezpieczyć ludność przed bezrobociem, a państwo przed bardzo ciężkiemi wstrząśnieniami, Wysoki Rząd milczy z podziwu godnym stoicyzmem.

Muszę powiedzieć, że to jest tak ważna kwestja, jak walutowa, jak najważniejsze sprawy państwowe. P. minister wprowadza nowe podatki, ale kto je ma płacić. Jest podatek od lokali. Za każde 100 marek czynszu będzie się płaciło 30.000 podatku, to znaczy rocznie przy stumarkowym bardzo małym mieszkaniu, bez świadczeń naturalnie, będzie się płaciło 320,000 mk. Czy p. minister myśli urzędnikom znów to przerachować? A więc trzeba będzie płacę podwyższyć. Przecież to nie ulega żadnej kwestji, bo to jest cała płaca bardzo wielu urzędników, cała płaca miesięczna. Z próżnego nie nalejesz. Jeśli pan wymierzysz podatek od mieszkania, to odbierzesz urzędnikom część płacy, wtedy Pan będziesz musiał oddać im to w innej formie, bo niżej zejść nie można.

(Dok. nast.).

Listy z Paryża.

Przed konferencją Rady Ambasadorów. —Głos socjalistów francuskich w sprawie Kłajpedy. — Oświadczenie Kamieniewa.

Narazie ucichło nieco w prasie francuskiej w sprawie Kłajpedy, pasa neutralnego i Wilna. Tym przyciszającym tłumikiem ma być Rada Ambasadorów, która, jak twierdzą optymiści — swoją ostateczną uchwałą (?!) położy kres polsko-litewskim sporom, za jednym zamachem ma załatwić sprawę Wschodniej Galicji i Jaworzyny i wreszcie zatwierdzi granice polsko-rosyjskie, według traktatu w Rydze (nieuznanego dotąd przez państwa sojusznicze, gdyż Rosja obecna nie została dotychczas przez nie oficjalnie uznana).

Najlepiej będzie jednak dla nas, gdy się nie oddamy zbytnim złudzeniom co do możności zadośćuczynienia słusznym naszym żądaniom i położenia już kresu nerwowemu wyczekiwaniu rezultatu, uzależnionego w dużej mierze od rywalizacji między sobą, w sprawach ogólno-europejskich

i azjatyckich naszych czterech rozjemczych sędziów. Budowanie na tych, lub innych obietnicach, lub zapewnieniach, jest bardzo zawodne. Doświadczenia nasze mogłyby już nas tego nauczyć, abyśmy nie stawiali zamków na kruchym obietnic lodzie.

„Matin" mówiąc o wschodnich naszych granicach, wyraża obawę, żeby kwestja ta nie przeciągnęła się, gdyż konferencja Rady Ambasadorów naogół *trzyma rekord w przeciąganiu spraw.*

Do mojej wiadomości doszło jednak, co tym razem nosi cechy nietylko gazeciarskiej wieści, lecz zupełnego prawdopodobieństwa o *ostatecznem zatwierdzeniu przyłączenia Wilna do Polski,* ale co do niektórych innych kwestji możemy się spodziewać nowych komisji lub nowego przekazania Lidze Narodów.

Natomiast prawdą jest, że nierozważne a prowokacyjne zachowanie się rządu litewskiego zraziło doń nawet wielu dotychczasowych jego zwolenników. W sferach socjalistycznych francuskich, w których ze zrozumiałą ostrożnością ważą nasi towarzysze swoje sądy o zatargach międzynarodowych, opinja o zachowaniu się Litwinów jest dla nich wysoce niekorzystna. Dał temu wyraz referent spraw zagranicznych w „Populaire", tow. André Pierre, wprost nazywając zajęcie przez Litwinów Kłajpedy, szantażem, który mógłby wywołać ogólne zamieszanie, gdyby się im udał.

Towarzysze nasi francuscy, jak i demokraci w żaden sposób nie mogą zrozumieć bierności polskich władz wobec prowokacyjnego postępowania naszych czarnosecińców, czczących publicznie zbrodnię Niewiadomskiego, oddają jednak sprawiedliwość temu samemu rządowi (artykuł Pierre'a), w sprawie Kłajpedy, że wobec prowokacji litewskich zachowuje postawę spokojną i wyczekującą.

Ale główną winę w sprawie Kłajpedy przypisuje André Pierre, jak i inni nasi towarzysze francuscy, Konferencji Ambasadorów, temu ciężkiemu organizmowi, który zawsze się daje zaskoczyć przez „fakty spełnione". Niechby przynajmniej obecnie powstrzymał on Litwę na tej pochyłości niebezpiecznej, na której się znalazła.

Przysłowie francuskie mówi, że najlepiej się jest obsłużonym przez samego siebie, lecz tym razem, odmówić nie można podmówionym Litwinom, że swą niemądrą prowokacją pomogli słusznej polskiej sprawie.

Kto jednak jest bardzo niezadowolonym z Polski, nawet wobec tak oczywistej winy Litwinów — to komuniści francuscy (niedarmo bowiem artykuły ich są inspirowane przez opinję kilku polskich bolszewików), którzy... bez bawienia się w jakieś etnograficzne, historyczne, społeczne i polityczne dociekania — powiadają poprostu, że Polska okradła Litwę. Z góry prawie można być pewnym, że w jakimkolwiek bądź konflikcie Polski — z jednem z granicznych państw — według „Humanité" — Polska będzie zawsze winna.

Kamieniew — w rozmowie z Arturem Ransome, opublikowanej w „Manchester Guardian", na zapytanie, czy Rosja będzie zmuszona się bić, odpowiedział: „wypadki w Europie Zachodniej są bezwarunkowo ważne, ale nasza postawa uzależniona będzie od stanowiska Polski. Jeżeli Polska będzie się mobilizowała, będziemy uważali tę mobilizację za postępowanie nieprzyjazne i wrogie, nawet, gdyby była skierowana przeciwko Niemcom (?), bo później zwróciłaby się przeciwko nam (?!)". Na zapytanie, czy Kamieniew przywiązuje wagę do tego, że Francuzi w Ruhrze posługują się robotnikami polskimi — Kamieniew odpowiedział, iż rozumie, że Polska ma obowiązki względem Francji, ale mogłaby posyłać robotników do Ruhry, bez przyłączenia się do awantury militarystycznej francuskiej.

Po tak wyssanej z palca insynuacji, krzywdzącej polskiego robotnika i wystawiającej go na nienawiść robotnika niemieckiego, p. komisarz konkluduje: „w polityce polskiej zauważyć się dają dwie tendencje. Jedna opiera się na obszarach, oddzielonych od dawnego cesarstwa rosyjskiego i rzeczywiście polskich, które dążą do skonsolidowania. W przeciwieństwie obszary nie polskie, które zostały przyłączone do tego państwa, chcą się odeń odłączyć".

Ciekawe, że pan komisarz Kamieniew nie wymienia tych ostatnich obszarów. Czy przypadkiem nie chodzi tu o dawny „Jugo Zapadnyj kraj", z którego rozstaniem „Matuszka Moskwa", nietylko carska, lecz i bolszewicka, nie może się widać pogodzić!

A gdy już mowa o komunistach, to w korespondencji z Polski, do „L'Humanité", stary nasz znajomy, pan „Domski" pisze, że obecny rząd, pomimo ustępstw, zrobionych demokracji, jak uwolnienie z więzienia Królikowskiego, rozstrzelanie Niewiadomskiego, będzie w końcu zmuszony wejść w kontakt z prawicą, a tymczasem przyjaciele Witosa otrzymują najlepsze miejsce, przy pomocy *lewicy socjalistycznej i chłopskiej.*

Przytoczyłem to, abyście wiedzieli, jak nasi bolszewicy oświetlają zagranicą nasze polityczne wypadki.

Panowie Brand i Walecki wydali broszurę (nakładem „Humanité") o komunizmie w Polsce, z wstępem Amedée Dunois. P. Louise Bodin, dając sprawozdanie z broszury, najeżonej insynuacyjnemi fantazjami i opowiadając na podstawie tych zmyśleń, o morderstwie rosyjskiego Czerwonego Krzyża, za zgodą rządu polskiego, o aresztowaniach tysięcy robotników komunistycznych, o masowych (?!) rozstrzelaniach robotników, o torturach systematycznych w więzieniach, dokonywanych przez dozorców i *politykierów* (?!) — kończy, że w tych potwornościach *specjalnie się odznaczyła polska partja socjalistyczna.* Niech to zdanie ostatnie zwolni mnie od dalszego zdawania sprawy z pracy pp. Branda i Waleckiego, ale niechże mi będzie wolno się spytać, czem jest polski bolszewizm, jeżeli pp. Brand i Walecki — zawodowi, jak widać, fałszerze prawdy, są jego sztandarowymi ludźmi!

Paryż, 3 marca 1923 r.

Hieronimko.

Czasopisma nadesłane.

„Samorząd miejski". Kwartalnik Związku miast polskich, poświęcony sprawom samorządu miast w Polsce. Tom II, zeszyt 10, 11 i 12 (październik, listopad, grudzień 1922 r.).

„Tolerancja, równouprawnienie, wolnomyślicielstwo, przyznanie paszportowe". Jan Baudouin de Courtenay, Bibljoteka Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich.

„Projekt naprawy skarbowości polskiej" — opracował G. Leliwa. Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka.

Ustawa o ochronie republiki w Czechosłowacji.

6-go b. m. parlament czesko-słowacki był widownią burzliwych scen w związku z obradami nad ustawą o ochronie republiki. Komuniści pod wodzą Smerala wszczęli na samym początku obstrukcję, nie dopuszczając do głosu referenta komisji. Gdy wielokrotne upominania marszałka nie odniosły skutku, nakazał on wydalić 4 posłów komunistycznych, którzy jednak dobrowolnie nie chcieli opuścić sali i zostali usunięci przy pomocy straży parlamentarnej. Obok komunistów brali też udział w obstrukcji Słowacy z partji Hlinki. Pozatem wszystkie partje niemieckie i Węgrzy, aczkolwiek nie uprawiali obstrukcji fizycznej, to jednak bezwzględnie wypowiedzieli się przeciwko ustawie i przeważnie nie byli obecni na sali w czasie dyskusji. Była to demonstracja, rozpoczęta już przedtem w komisji, skąd usunęli się przedstawiciele opozycji na znak protestu przeciwko ustawie.

Po kilkakrotnych przerwach w posiedzeniu, doprowadzono jednak dyskusję do końca i przyjęło ją w pierwszem czytaniu. Nie ulega wątpliwości, że tą samą większością ustawa przejdzie w dalszych dwu czytaniach.

Zaznaczyć wypada, że opozycja, składająca się z przedstawicieli narodowości nie-czeskich i komunistów, zwalczała projekt ustawy nie ze względu na te czy inne punkty, które uważała za niemożliwe do przyjęcia, lecz jako całość, traktując ustawę, jako wytwór reakcji czeskiej, wymierzony zarówno przeciwko obcym narodowościom, jakoteż przeciwko klasie robotniczej. Z tego powodu opozycja postawiła wniosek, by przejść do porządku dziennego nad ustawą i zaniechała wszelkich poprawek do ustawy.

Otóż tu należy poczynić zastrzeżenie. Ustawę wniósł i popierał rząd, w którego skład wchodzą też socjaliści czescy, którzy starali się w miarę możności złagodzić charakter niektórych przepisów, a przedewszystkiem oczyścić ustawę od niejasności prawnych. Szereg poprawek socjalistycznych przyjęto, niektóre załatwiono kompromisowo. O tem, by ustawa w zasadzie swej miała tendencje przeciwrobotnicze, nie może tedy być mowy. Socjaliści czescy popełniliby samobójstwo, gdyby popierali tego rodzaju ustawę. Projekt rządu ma na celu ochronę republiki czesko-słowackiej, jej urządzeń i urzędów. Wykroczenia jednak przeciwko „państwu, jego niezależności, niepodzielności i formie demokratyczno-republikańskiej", podlegają b. wysokim karom, od więzienia dożywotniego i kary śmierci włącznie. Przyczem kara grozi także za „brutalne i podjudzające zohydzanie" nazwy republiki. Ostre kary przewiduje też ustawa dla prasy, do zawieszenia czasopism włącznie, i to w czasie normalnym, nie podczas stanu wyjątkowego. Obok ustawy o ochronie republiki wniesiono i uchwalono ustawę o państwowej izbie sądowej. Różni się ona od podobnej ustawy niemieckiej przez to, że ma być instytucją stałą, a nie wyjątkową, a w skład jej mają wejść oprócz zawodowych sądowników, także przedstawiciele stanów cywilnych.

Ale, gdy mówimy, że ustawa powyższa w zasadzie swej nie jest wymierzona przeciwko robotnikom, mamy na myśli robotników czeskich, stojących na stanowisku polityczno - prawnem obecnego państwa czesko-słowackiego. W państwie tem jednak Czesi sami nie stanowią większości, są w niem też komuniści, którzy wprawdzie, gdy interes ich tego wymaga, udają republikanów i demokratów, ale w gruncie rzeczy podkopują zarówno ustrój demokratyczny, jak też republikański. Z tych więc względów powstał naturalny sojusz narodowości nie-czeskich i komunistów. Sojusz ten obejmuje np. w obozie niemieckim wszystkie klasy, od agrarjuszów i fabrykantów do komunistów. Opozycja socjalistów niemieckich ma w danym wypadku charakter obrony narodowej, co wystąpi jaskrawiej, gdy przypomnimy sobie, że socjaliści niemieccy wszystkich krajów witali gorąco ustawę o obronie republiki w Niemczech.

Przez to już uwydatnia się niebezpieczeństwo ustawy powyższej. Większość ludności państwa uważa ją, jako wyzwanie pod swoim adresem i ustawa nietylko nie przyczyni się do pozyskania jej dla państwowości czesko-słowackiej, lecz przeciwnie jeszcze bardziej ją odepchnie. Ustawa powstała bezpośrednio po zamachu na min. Raszina i miała te same cele, co ustawy podobne w innych krajach, np. w Niemczech. Była tedy uzasadniona i potrzebna. Ale na nieszczęście skład narodowościowy Czecho-Słowacji i dotychczasowe walki narodowościowe tej republiki wyradzają dobre zamiary i intencje w oręż ucisku narodowościowego.

A dalej nie jest rzeczą wyłączoną, że ustawa o ochronie republiki może też być użyta na szkodę robotników czeskich. Obecnie obawy tego rodzaju są płonne. Ale niewiadomo, jak długo rząd koalicyjny z udziałem socjalistów będzie u władzy, a przepisy ustawy są w niektórych punktach na tyle giętkie, że mogą istotnie być wyzyskane w walce z wszelkim ruchem socjalistycznym. Np. gdy ustawa mówi o „podburzaniu ludności przeciwko państwu", to przy „dobrej woli" kapitalistycznej można o to oskarżać wszystkich, którzy zwalczają ustrój kapitalistyczny w ramach obecnego ustroju prawno - politycznego.

Wyrazem takiej obawy było wyłamanie się 4 czeskich posłów socjalistycznych z solidarności reszty klubu. Stało się to w ostatniej chwili na plenum Izby, gdzie posłowie ci postawili nowe 23 poprawki do ustawy, uzależniając od przyjęcia tych poprawek swą zgodę na ustawę. Klub potępił to wystąpienie, a owych 4 posłów wydalono z frakcji.

Na walkę z drożyzną.

Przyznany przez Rząd kredyt 25 miljardów Komisarzowi Nadzwyczajnemu do walki z drożyzną, traktowany ma być jako zaliczka na rzecz akcji przeciwdrożyźnianej. Z sumy tej otrzymają na razie zrzeszenia konsumentów 5 miljardów na wzmożenie swej działalności, reszta zaś przeznaczona zostaje przez Komisarjat na zakup zboża.

Większe fundusze na walkę z drożyzną przyznane zostaną przez Rząd po uchwale-

Sprawozdanie literackie.

Tekla Knoll-Wittigowa. — Tajemnice Krystyny. — Z ilustracjami W. Roguskiego.

Szereg opowieści dla dzieci — przeważnie przygody małej, zdrowej, różowej uśmiechniętej Krystyny. Przygody te zaczynają się bardzo zwyczajnie, ale kończą się nadzwyczajnie, albo naodwrót. Pierwiastek realistyczny splótł się tu tak ściśle z fantastycznym, że granice zatracają się zupełnie i krytyka, a wraz z nią i czytelnik tych dziejów, zupełnie się nie dziwi i nie lęka, gdy zwykła pogoń za kapelusikiem, porwanym przez wiosenny wiatr, przenosi się z ziemi na „małe, leniwe obłoczki nieba, które swoją powolnością i wesołością przypominają małe, tłuste dzieci". Krystyna doskonale się czuje i w tej także sferze i z humorem zjeżdża na obłoku z odzyskanym kapeluszem do oczekującej ją cioci.

To podwójne życie dziecka, czy raczej życie bajki w duszy dziecka doskonale oddaje opowiadanie p. t. „Zabawki". Zanim starsze siostrzyczki przyszły rano obudzić Krystynę, pomiędzy nią a jej zabawkami rozegrał się cały dramat. Opowiadanie to, jak i resztę opowiadań zbiorka cechuje nadzwyczajna jasność, przejrzystość i plastyczność obrazów. Autorka z jednakową wyrazistością i realnością opisuje świat rzeczywisty i fantastyczny i wszystko to przepaja słońcem i pogodą. Mam wrażenie, że małe dzieci z przyjemnością będą się przysłuchiwały tym ładnym, pogodnym bajkom.

Eska.

Wacław Sieroszewski. Pisma. Tom VII. Nowele: Małżeństwo. — Być albo nie być. — Tułacze. Warszawa 1923. Bibljoteka Polska.

W zbiorowem wydaniu dzieł znakomitego pisarza tom VII zajmuje miejsce niepoślednie. Zawarte są w nim zwłaszcza dwa utwory, mające sławę arcydzieł: „Małżeństwo" i „Być albo nie być". Oprócz znanej, niepospolitej cechy talentu Sieroszewskiego jako świetnego pejzażysty, wyłania się w tych utworach zaleta, niezawsze dopisująca autorowi: konstrukcja.

Konstrukcja czyli forma daje dopiero utworowi artystycznemu gwarancję trwałości. „Małżeństwo" jest nowelą skoncentrowaną, zwartą, mocną. Na tle przyrody syberyjskiej, wrogiej, złej, niszczycielskiej, rozgrywa się dramat serca kobiecego, cichy, rzewny i przejmujący melancholją. Walka przytłumiona dwóch skazańców politycznych, rzuconych na zesłanie, o serce kobiece. Zwycięża zdrowy, realny, krzepki — ponosi porażkę i życie sobie odbiera zgryziony nostalgją, słaby, marzyciel, mistyk. Na tle tej przyrody, w tych warunkach, w jakie wtrąciła rywali ręka zaborcy, rozwiązanie takie jest tragiczną koniecznością. Serce kobiety zostało jednak rozdarte. Czy rana jej zabliźni się kiedykolwiek? — Wszystko w tym utworze cudownym, odznaczającym się ostrą i przenikliwą analizą, krąży około jednej sprawy, rozwiązanej z męską otwartością.

Inny teren obrał poeta w utworze „Być albo nie być".

Nowela ta to ślad najgroźniejszych przesileń, jakie musiała przejść dusza jej twórcy, a jako dzieło artystyczne wznosi się na te wyżyny, na jakich trzyma się straszliwa „Róża" Żeromskiego.

Jest to ujęty w słowo jęk duszy narodu, którą kat północy zatrzasnął w więzieniu. Okrutne katusze fizyczne i duchowe więźniów, socjalistów polskich, co w latach 1904-7 podnieśli sztandar wyzwolenia społecznego i narodowego, znalazły w utworze tym wyraz przeraźliwej siły i grozy. Kiedy Warszawa burżuazyjna szalała w orgjach zabawy albo zapadała w tępą bezsiłę bierności—Zaremby, Pankracowie, Wiktorowie z dusz swych i ciał składali hekatombę ofiary za wolność. A jedyna pociecha, co w chwilach graniczących z obłąkaniem przychodziła w pomoc katorżnikom zapomnianym, chociaż torturowanym niemal w środku stolicy — była poezja. Posępna melodja monologu Hamleta, obłąkane wybuchy skrwawionego serca Ofelji, nieśmiertelne słowa tajemniczego poety angielskiego jakąś mistyczną oryflamą unoszą się ponad skatowanemi głowami świętych katorżników.

Utwór ten, zakończony znów w imię najgłębszych nakazów instynktu potwierdzeniem wartości nawet męki dla celów wzniosłych, winien wejść jako lektura obowiązkowa do programów szkolnych. Niechaj dzieci w serca swoje zamkną wiadomości o męczeństwie ojców swych, którzy katuszą serc i nadludzkim wysiłkiem woli wyrąbywali drogi Golgoty, prowadzące do wyzwolenia.

Niechaj ci, którzy albo brali udział jako nieświadomi swych czynów w ohydnych wypadkach grudniowych, albo w naiwności czy lekkomyślności święcą pamięć potwornego skrytobójcy, czytają te karty, nabrzmiałe męką najlepszych, a wtedy, w takiej perspektywie, odczują może, jakiem bluźnierstwem, jaką zbrodnią nieprzebaczalną i złowieszczą były, są i będą dni 11 i 16 grudnia, ub. r. Znieważona, oplwana, błotem obrzucona została wtedy nietykalna świętość, dla której walczyli w mrokach kazamat ci Wiktorowie, Pankracowie, Zarembowie i te nieprzejrzane rzesze bohaterów i żołnierzy przed nimi, od Kościuszki zacząwszy, a na tych, co w r. 20 w bojach z Rosją zginęli, skończywszy.

Tylko nieznajomość wewnętrzna martyrologji polskiej mogła dopuścić pewne odłamy młodzieży do udziału w wypadkach grudniowych. Dlatego to takie utwory jak „Być albo nie być", jak „Róża", powinny być znane i analizowane w szkołach narówni z „Dziadami" i Anhellim.

Chateaubriand. O Buonapartem i o Burbonach. Przełożył i wstępem zaopatrzył Boy. Bibljoteka Boy'a. T. 39. Warszawa. Nakład „Bibljoteki Polskiej".

Jest to broszura, albo właściwie paszkwil polityczny wielkiego pisarza i stylisty francuskiego, godzący w Napoleona Wielkiego. Sam przez się, ani ze względów artystycznych, ani ze wzlędów politycznych nieciekawy — ale natomiast z innych względów interesujący. Dowodzi on mianowicie, do jakiego stopnia nawet umysł niepospolity, talent zaś artystyczny bez wątpienia genjalny może mylić się i, co więcej, wpaść w ton pospolity, niechlujny, plamiący na zawsze pamięć autora. Chateaubriand był wrogiem Napoleona. Jest to zrozumiałe i dopuszczalne. Ale oceniając osobę tego genjusza nazywa go w swej broszurze bandytą, łotrem, zbójem, złodziejem, odmawia mu wszelkich zdolności politycznych i administracyjnych, a nawet kwestjonuje jego genjusz militarny. Broszura Chateaubrianda wywarła wielkie wrażenie w r. 1814. Dzisiaj czytana ośmiesza autora i podaje w wątpliwość bystrość inteligencji wielkiego stylisty francuskiego.

Z. K.

W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 11 rano, w sali Rady Miejskiej, odbędzie się otwarcie Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, oraz obchód ku czci Kopernika.

1) Słowo wstępne wygłosi pos. Ignacy Daszyński.
2) Pieśń pracy — Chór Robotniczy.
3) Otwieram dom... — Stoję przed wami — Konopnickiej — wypowie p. Perzanowska.
4) Zasługi Kopernika wobec nauki — prof. Jan Krassowski.
5) Kopernik i walka o prawdę — tow. L. Skarzyński.

Bilety wejścia bezpłatne w O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6.

niu przez Sejm ustawy o gwarancjach dla skarbu przy udzielaniu pożyczek samorządom i organizacjom spożywców.

Jednocześnie ze sprawą kredytów skarbowych, Komisarz Nadzwyczajny odbył onegdaj naradę z przedstawicielami P. K. K. P., oraz Banku Krajowego w sprawie kredytu dla koperatyw. Na naradzie tej zdecydowano udzielanie współdzielniom kredytu wekslowego na zakup artykułów pierwszej potrzeby bez żyra bankowego, który nadmiernie obciąża wszelkie tranzakcje handlowo-kredytowe.

Przeznaczony na razie przez Komisarjat do walki kredyt 20 miljardów na zakup zboża starczy na zakup około 1000 wagonów zboża, które nabywane będzie stopniowo, aby nie wywoływać zwyżki cen na giełdzie zbożowej i stanowić będzie rezerwę zbożową dla miast na czas przednówka.

Wstrzymanie wywozu jaj.

Jak się dowiadujemy, wobec nadmiernego wzrostu ceny jaj w ostatnich czasach Komisarz Nadzwyczajny do walki z drożyzną wystąpił z nagłym wnioskiem o wstrzymanie wywozu jaj zagranicę, który zapowiedziany został na koniec kwietnia. Przywrócenie decyzji o wywozie jaj nastąpić ma w czasie gdy ceny jaj na rynku wewnętrznym spadną i gdy ustanie karygodna spekulacja tym artykułem.

Wywozowi jaj zagranicę byliśmy przeciwni od chwili wydania pozwoleń na wywóz. Inicjatywę Komisarza co do wstrzymania wywozu witamy, ale chodzi o to, aby była wykonywana z całą stanowczością.

Czemu się równa złoty polski.

Z powodu rozmaicie podawanych w prasie określeń wartości „złotego polskiego", dyrektor departamentu kredytowego Ministerjum Skarbu, p. Statkiewicz, złożył dziennikarzom następujące oświadczenie:

Ustawa z dnia 26 września 1922 r. określa wartość złotego, jako równą 1/3100 kg. złota 900 próby. Oznacza to, że jeżeli w przyszłości bite będą złotowe monety złote, to mają one zawierać wskazaną wyżej ilość złota.

Niezależnie jednak od ilości kruszcu, zawartego w przyszłych monetach złotych, kurs złotego względem walut obcych może się wahać w mniejszych lub większych granicach tak samo, jak przed wojną, gdy kurs pieniądza kształtował się w granicach t. zw. punktów złotych, a nawet wybiegał poza te punkty, powodując przypływ lub odpływ złota z danego kraju.

Obok zatem wartości złotej przyszłego pieniądza polskiego istnieć będzie również jego kurs zmienny względem walut obcych.

Ponieważ złoty polski w zamierzeniach p. ministra *Grabskiego* wprowadzony zostaje narazie jako jednostka teoretyczna, przeto i kurs jej może być tylko teoretyczny. Podstawą takiego teoretycznego kursu dla pożyczki złotej i dla zamierzonych obecnie skarbowych bonów złotowych ma być kurs franka szwajcarskiego (jako jedynej pełnowartościowej monety o parytecie złotego) za pewien okres, poprzedzający termin płatności pożyczki, względnie bonów. Ten sam sposób obliczania złotego winien być zastosowany we wszystkich zobowiązaniach o charakterze długoterminowym. Jest to więc jedyny kurs złotego, stosowany obecnie w zobowiązaniach skarbowych.

Jednak w ustawie sanacyjnej przewidziany jest inny sposób obliczania złotego. Zrobiono to dlatego, że nieuniknione znaczne wahania kursów giełdowych franka musiałyby znaleźć swe odbicie w kursie złotego, co nie byłoby bynajmniej usprawiedliwione zmianami w wewnętrznej sile nabywczej marki polskiej; dla tej przyczyny wskazane jest, aby dla bieżących (nie długoterminowych) tranzakcji złotowych utrzymana została zasada kursu, opartego na pewnej równi cen towarowych, a nie na równi kursowej franka szwajcarskiego.

W ten sposób mielibyśmy dwa kursy złotego, które stopniowo by się zbliżały i po pewnym czasie zlały w jeden.

W sprawie dozorcy z pl. Trzech Krzyży Nr. 10

Jak pisaliśmy już, właścicielka domu przy Placu Trzech Krzyży 10, Hortensja Klawe, w dn. 10 stycznia wymówiła pracę dozorcy Stanisławowi Bujanowskiemu za to, iż w dn. 11 grudnia zamknął bramę przed czarną sotnią!

Według ustawy z dn. 23 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8 i Dz. U. Nr. 39 z dn. 16 maja), oraz według orzeczenia Nadzw. Kom. Rozjemczej z dn. 19 maja 1922 i 9 stycznia 1923 r., dozorcy przysługuje prawo 3 miesięcznego rozwiązania obowiązków służbowych. Przytaczamy dosłownie punkt 5 orzeczenia Nadzw. Kom. Rozjemczej:

„Rozwiązanie stosunku służbowego w normalnej drodze może nastąpić za 3 miesięcznem wymówieniem. O ile dozorca domowy zaniedbuje swoje obowiązki, właściciel nieruchomości ma prawo zwócić się o rozwiązanie stosunku służbowego przed upływem 3 miesięcy, do Komisji Rozjemczej, która, po zbadaniu, określa termin rozwiązania stosunku służbowego. Rozwiązanie stosunku służbowego może nastąpić bez wypowiedzenia i bez orzeczenia Kom. Rozjemczej w razie pociągnięcia dozorcy domu do odpowiedzialności karnej za czyn występny, za który grozi conajmniej więzienie".

P. Klawe zaskarżyła dozorcę do Sądu Pokoju 23 okręgu. I Sąd Pokoju 20 okręgu wydaje w dn. 6 b. m. wyrok rozwiązania stosunku służbowego *z natychmiastową wykonalnością*, wbrew przytoczonemu powyżej orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Co na to minister sprawiedliwości?

Wyniki wyborów do Rady Nadzorczej Bratniej Pomocy S. U. W.

Onegdaj odbyły się wybory do Rady Nadzorczej Bratniej Pomocy Uniw. Warszawskiego przy udziale około 55% uprawnionych.

Wynik wyboru jest następujący: Lista Nr. 1 (centrum) mandatów 6: pp. Górecki, Boniecki, Sieroszewski, Józef Machlejd, M. Sokołowski i L. Robowski. Lista Nr. 2 (medycy) mandatów 5: pp. A. Pietrasiewicz, M. Ossowski, A. Rytel, K. Pietrasiewicz i W. Bielicki. Lista Nr. 3 (Zw. Niezal. Mł. Soc.) mandatów 3: tow. tow. W. Bruner, M. Kaczorowski i St. Garlicki. Lista Nr. 4 (blok „narodowy") mandatów 11: pp. Z. Chrzanowski, M. Przyjemski, W. Padacz, T. Kuczborski, H. Domke, H. Drabiński, K. Rackman, B. Gajewicz, S. Szymański, J. Kossowska i K. Jasiukowicz.

List dzieci.

W zeszłym roku był drukowany nasz list.* Napisaliśmy wtedy, że jesteśmy dziećmi żydowskiemi z Domu Sierot i prosimy dzieci robotnicze, żeby nas nie zaczepiały na ulicy. Więc teraz dziękujemy tym, którzy nie zaczepiają.

Oddawna prowadzimy kajet, w którym zapisuje się, kto komu i za co dziękuje. Podziękowania domowe są różne: jeżeli ktoś pomoże drugiemu, albo znajdzie, co tamten zgubił, albo coś pożyczy, za różne przysługi piszemy te podziękowania. Nietylko dziękujemy dzieciom z Domu Sierot i ze szkół, ale i nieznajomym z ulicy. Naprzykład:

„Dziękujemy chłopcu z Wroniej, który dawniej zaczepiał, a teraz przestał", — „skautowi, który w ogrodzie zdjął z drzewa piłkę", — „chłopcu z Chłodnej, który mnie obronił", — „panu, który pozwolił jechać furą", — „dziewczynce, która pokazała na ulicy, że zgubiłem pióro", — „dzieciom z podwórza, że oddały piłkę, jak przeleciała do nich", — „wszystkim, że podczas całego spaceru nikt nas nie zaczepił i panu konduktorowi, że zatrzymał tramwaj".

Często jeden zaczepi, a drugi mówi: „Przestań, czego chcesz, jak chodzą, niech chodzą". Albo zaczepi, ale zaraz mówi: „idź, idź, ja tylko tak na żarty". Nieprzyjemne są żarty, jeżeli jeden się śmieje, a drugi się martwi, albo gniewa. Jeżeli nam w domu ktoś dokucza, bardzo się gniewamy i chcemy być na ulicy dobrze wychowani. A ten list napisaliśmy, żeby nieznajomi z ulicy wiedzieli, że jesteśmy wdzięczni za przysługi.

Dzieci z Domu Sierot.

P. S. Tamten list drukowany był w poniedziałek 20 lutego 1922 r. w Nr. 51 (1524) gazety „Robotnik". Pod nagłówkiem: „Do dzieci robotniczych".

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza.

Dyskusję nad projektem naprawy skarbu wczoraj ukończono. Krytykowano ten projekt z różnych stron i z odmiennych punktów widzenia. Projekt niewątpliwie ulegnie w komisji wielu zmianom.

Poruszano głównie sprawy: miernika, wyodrębnienia przedsiębiorstw państwowych i uprawnień dla Rządu, których domaga się p. Grabski. Na konieczność wprowadzenia stałego miernika obliczeń podatków i opłat godzono się powszechnie. Natomiast z różnych stron krytykowano optymizm p. Grabskiego co do cudownych skutków miernika. Krytykowano, między innemi, złudzenie, że w ten sposób wprowadza się jakąś nową walutę. Krytykowano pominięcie przez p. Grabskiego spraw gospodarczych w związku ze skarbowością. Opozycję bankierską reprezentował p. Michalski. Główna jednak siła tej opozycji skupiła się w Senacie, gdzie ma licznych przedstawicieli (Adam, Karpiński, ks. Adamski, Szereszewski, Szarski)...

Na wyodrębnienie przedsiębiorstw państwowych oprócz Z. P. P. S. zapatrują się krytycznie enpeerowcy, piastowcy i Wyzwolenie. Wreszcie co do szerokich uprawnień dla Rządu większość Sejmu stanęła na stanowisku, że nie należy ich Rządowi udzielać w tej formie, w której przewiduje je projekt p. Grabskiego. W sprawie tej p. Grabski w końcowem swem przemówieniu wyraził już gotowość pójścia na ustępstwa.

Wyniki tej ciekawej dyskusji omówiliśmy tylko pobieżnie. Wrócimy do niej niebawem.

O CO POSŁOM WYTACZA SIĘ SPRAWY...

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się sprawozdaniami komisji regulaminowej o zamierzeniu postępowania karnego przeciwko kilku posłom. M. in. pos. Putek przedstawił sprawę pos. Langera, który oskarżony był o podburzanie do wyrwania laski swemu przeciwnikowi politycznemu p. Majewskiemu (endekowi) na zgromadzeniu w Janiszewie. Atoli w komisji sam p. Majewski stwierdził, że oskarżenia policji są wyssane z palca...

KRAKOWSKA AKADEMJA SZTUK PIĘKNYCH.

Następnie uchwalono ustawę o nadaniu Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych praw wyższych uczelni akademickich. Przyjęto również rezolucje, wzywające Rząd do popierania szkolnictwa artystycznego.

SPRAWY EMERYTALNE.

Dalej uchwalono rezolucje, przedłożone przez p. Sokolnicką, aby emerytom, których ostatnie miejsce urzędowania leżało w Niemczech, wypłacano również zasiłki.

DYSKUSJA NAD EXPOSE MIN. SKARBU.

W dyskusji tej pierwszy przemawiał wczoraj ukraiński chliborob, *ks. Ilkow*, który domagał się ulg podatkowych dla wchodnich województw, zniszczonych podczas wojny.

P. Chądzyński imieniem N. P. R. wyraził pogląd, iż należy sanację skarbu przeprowadzić jaknajprędzej i nie wiązać jej z zagadnieniem powstania większości parlamentarnej. Mówca jest zwolennikiem miernika, plan ministra naogół aprobuje, uważa jednak wyrównawczy podatek majątkowy za zbyt niski. Co do wyodrębnienia przedsiębiorstw państwowych ma zastrzeżenia. Uważa, że Sejm nie powinien się zgodzić na udzielenie wymienionych w projekcie pełnomocnictw. Stawia wreszcie rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia projektu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Chadek *p. Kwiatkowski*, wbrew przepisom regulaminu, odczytywał swe przemówienie — jak to zresztą robił onegdaj p. Michalski. Z tego, co odczytywał p. Kwiatkowski, poznać łatwo autora — p. Korfantego: najpierw dusery pod adresem prez. Rzplitej i ministra skarbu, potem krytyka planu p. Grabskiego, dotycząca głównie sprawy miernika, kilka ogólników o konieczności sanacji i niejasna zapowiedź, że „wszystkie wątpliwości najlepiej uda się wyjaśnić w komisji".

Niemiec *p. Piesch* uważa podatek majątkowy za zbyt wysoki. Sanację należy rozłożyć na 10 lat, a nie na trzy. Mówca wątpi, czy w praktyce plany ministra dadzą się urzeczywistnić.

P. Łypacewicz (Wyzwolenie) jest optymistą. Widzi wzrost produkcji, polepszenie stanu gospodarczego kraju. Wina położenia — zdaniem mówcy — ciąży na nas samych. Naprawa skarbu nie może być przedmiotem gry partyjnej. Izba może i powinna uchwalić ustawę o naprawie skarbu. Zubożenie kraju nie jest tak wielkie, jak przedstawiał p. Głąbiński. Jesteśmy samowystarczalni. Chodzi o to, aby pokryć wydatki za pomocą normalnego ściągania podatków, a nie emisji banknotów. Mówca polemizuje z p. Michalskim, który sam krytykuje, a podczas swego urzędowania, mimo żelaznej miotły, powiększył liczbę urzędników i pomylił się w wielu sprawach, jak np. w sprawie daniny. P. Michalski rzucał gromy na spekulantów, przemytników etc., a nigdy ci ludzie nie czuli się tak dobrze, jak właśnie za jego rządów. Co do miernika, aprobuje go p. Łypacewicz, chciałby wprowadzić go nawet do zawierania umów prywatnych.

Posiedzenie 22.

Duże zainteresowanie wzbudziło przemówienie min. spraw wojsk. *gen. Sosnkowskiego*, który poświęcił je całkowicie polemice z p. Michalskim. P. Sosnkowski nie obalił wszystkich zarzutów p. Michalskiego o rozrzutnej gospodarce w armji, ale pociągnął go do współodpowiedzialności. Na tle wyjaśnień p. ministra wojny jasno zarysowała się sylwetka p. Michalskiego, jako ministra skarbu: zamiary, przerastające siłę, przedsięwzięcie pracy, której nie umiał podołać ani zorganizować, przeprowadzenie z wielkim hukiem i trzaskiem akcji, które nie pozostawiały po sobie żadnego śladu i żałosny koniec na niczem. Osławione rewizje p. Michalskiego, sądząc z wyjaśnień p. Sosnkowskiego, spełzły na wykryciu kilku drobnych nadużyć i na przedstawieniu kilku mniejszej wagi wniosków. Nie uważamy jednak, by tak nikły rezultat rewizji wypływał z tego, że w gospodarce wojskowej wszystko było we wzorowym porządku; w naszej gospodarce rządowej jest dużo braków i zadużo rozrzutności, tembardziej w gospodarce wojskowej, pochłaniającej 27% całego budżetu. Sprawa przedstawia się inaczej: p. Michalski poprostu nie umiał zorganizować inspekcji, zarządził typową „kazionną" rewizję, narobił dużo hałasu, potem „uzgodnił" wyniki inspekcji z wyjaśnieniami wojskowości i... podpisał protokół, że wszystko jest w porządku. Naprawdę, w świetle tych wyjaśnień, rola posła Michalskiego, rzucającego gromy na Rząd i ministra wojny, była bardzo śmieszna...

Rozpoczął p. Sosnkowski przemówienie swe wyznaniem, iż w pewnych warunkach uważa cywilnego ministra wojny za inowację pożądaną, bo oddziela odpowiedzialność polityczną od munduru (głosy na prawicy: Sikorski).

O rewizji w r. 1921 powiada, że na 2139 spostrzeżeń odpadło odrazu 1025. Wyniki rewizji ujęto w 58 wniosków; z których stopniowo odpadły prawie wszystkie. Rewizje przeprowadzili ludzie niefachowi w chwili, kiedy armja znajdowała się w stanie płynnym. Skończyło się na tem, że wspólnie z min. wojny, prezesem N. Izby Kontroli p. Michalski podpisał protokół, stwierdzający, że znaczna część wniosków rewidentów odpadła i że ministrowie przyszli wspólnie do przekonania, iż należy ułożyć plan etatu pokojowego armji, z uwzględnieniem potrzeb oszczędnościowych. Projekt ustawy o etatach został opracowany osobiście przez gen. Sosnkowskiego, złożony u p. Michalskiego, u którego leżał aż 6 miesięcy nierozpatrzony... Co do zacytowanego przez p. Michalskiego faktu, iż jakaś wytwórnia wojskowa zatrudnia 10 razy więcej robotników, niż trzeba, to po otrzymaniu z miejsca odpowiedzi p. Michalskiego, iż chodzi tu o fabrykę karabinów „Gerlach i Pulst" — stwierdza p. Sosnkowski, iż opinja taka pochodzi od konkurencyjnej firmy Hersztol, która ubiegała się o zamówienia na karabiny i o zlikwidowanie państwowej wytwórni. Co do wydziału wojskowego na Politechnice lwowskiej, przyznaje p. Sosnkowski, że całe zamierzenie było nieudolne. A na rozporządzeniu z dn. 27-go grudnia 1921 r. o utworzeniu tego wydziału widniały podpisy min. wojny, oświaty i *skarbu*...

Kończy p. Sosnkowski wezwaniem, aby te ciężary, które kraj ma płacić na wojsko, nie były płacone w atmosferze społecznej nienawiści dla armji. (Brawa na lewicy, wrzawa na prawicy).

Po p. Sosnkowskim przemawiał *tow. Diamand*. Krytykował projekt p. Grabskiego z punktu widzenia interesów szerokich mas, interesów Państwa i wymagań demokratycznego ustroju parlamentarnego. Konieczność zachowania ostrożności przy stosowaniu miernika, sprawa podniesienia podatków bezpośrednich oraz sprawa uprawnień, których domaga się minister, a których Sejm nie powinien mu dawać — zostały wyczerpująco omówione. Przemówienie tow. Diamanda, pełne dowcipu, a zarazem

głębokich i trafnych myśli, podajemy na czele numeru.

P. minister *Grabski* odpowiadał swym przedmówcom, wykazując pesymistom (pp. Głąbińskiemu i Michalskiemu, przyp. spraw.), że obawy ich były urojone. Zresztą powtórzył p. minister wypowiedziane już w exposé zdanie, że jeden sposób ne wystarczy, że należy podjąć wysiłek wszechstronny. W sprawie miernika oświadcza, że uważa go za środek przejściowy, aż do osiągnięcia równowagi. Co do uprawnień, to nie upiera się przy formie, przewidzianej w projekcie (t. j. oddanie decyzji Prez. Rzplitej i Radzie Ministrów).

Ostatnim mówcą był *p. Grünbaum*, który nie umie nigdy ogarnąć całości zagadnienia, a zawsze wyrywa tylko pewną część, dotyczącą Żydów i nad nią się rozwodzi. Wczoraj np. mówił dużo o dostawach. Słusznie zwrócił uwagę, że motywy wyznaniowe przy dostawach podrażają koszta, prowadzą do tego, że za oficjalnym dostawcą-chrześcijaninem kryją się Żydzi i t. d., że producenci — nietylko pośrednicy — winni są drożyzny. Ale pośrednictwo żydowskie czy polskie jest jednakowo szkodliwe i najlepiej obchodzić się bez pośredników. Zatem biadanie p. Grünbauma nad losem handlu żydowskiego nie jest ani o odrobinę bardziej wzruszające, aniżeli narzekania p.p. Wierzbickich czy Dymowskich.

Zresztą zastrzegając się wielokrotnie, p. Grünbaum wyraził gotowość do ofiar dla naprawy skarbu.

Na tem przemówieniu dyskusję wyczerpano. P. Michalski zabrał jeszcze głos dla osobistego wyjaśnienia, poczem *ustawę odesłano do komisji* w pierwszem czytaniu.

SPRAWA POLITYCZNYCH WIĘŹNIÓW UKRAIŃCÓW.

Pod koniec posiedzenia Ukr. *p. Podhorski* uzasadniał swój wniosek o zakończeniu śledztwa w sprawie Ukraińców, osadzonych w więzieniu lwowskiem i źle tam traktowanych.

Minister sprawiedl. *Makowski* wyjaśnił, że uwięzieni oskarżeni są o sabotaż, że śledztwo już ukończono, a akty znajdują się w prokuratorji. Głodówka tych więźniów była ,ale nastąpiło już porozumienie między władzą sądową i obrońcami. Z tego powodu wniosek jest nieaktualny.

Izba odrzuciła nagłość wniosku, który, jako zwykły, poszedł do komisji prawniczej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne — we wtorek o godz. 4 pp.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 13.

Wczorajsze posiedzenie Senatu było w całości poświęcone sprawom skarbowym. Po przyjęciu bez zmian ustawy zezwalającej na zaciągnięcie przez Lwów pożyczki 120 miljonów marek za poręczeniem państwa, załatwiono sprawę zmiany ustawy o państwowym podatku dochodowym zgodnie z uchwałą Sejmu i stanowiskiem komisji skarbowo - budżetowej. Zabierali głos sen. Krzyżanowski jako referent, Braude, Karpiński oraz Buzek. Zamiast poprawek przyjęto rezolucję o przedłużeniu terminu składania deklaracji podatkowych i zwrocie sum niesłusznie pobranych wedle tego samego miernika. który stosuje się do określania wysokości podatku. Na przyjęcie tych rezolucji wyraził pośrednią zgodę wice-minister Markowski, który przemawiał za przyjęciem ustawy bez dalszego odsyłania jej do komisji.

W podobny sposób załatwiono ustawę o karach za zwłokę oraz o kosztach egzekucyjnych przy pobieraniu podatków. Referował sprawę sen. Gaszyński. Wniosek sen. Balińskiego o odesłanie ustawy do komisji odrzucono głosami centrum i lewicy, która nadto głosowała przeciw rezolucji, wzywającej rząd do opracowania dalszych zmian tej ustawy, uważając słusznie, że tego rodzaju rezolucja ma charakter inicjatywy prawodawczej. Większość prawicowo-centrowa nie podzieliła tego słusznego protestu przeciwko uroszczeniom Senatu.

Przyjęto również ustawę o stosowaniu kar za przekroczenia konwencji polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku.

W sprawie dalszej dyskusji nad interpelacją sen. Adama o wprowadzeniu miernika złotego zabrał głos sen. Karpiński i zaproponował wobec wniesienia do Sejmu ustawy o naprawie skarbu zaniechać dalszej dyskusji, a natomiast uchwalić rezolucję, wzywającą Rząd, aby do czasu przyjęcie ustawy sanacyjnej nie wydawał zarządzeń dotyczących miernika, a zarządzenia wydane cofnął.

Marszałek zaopinjował, iż rozprawy nad interpelacją nie mogą się kończyć rezolucjami. Poparli go sen. Krzyżanowski i Woźnicki. Wniosek sen. Karpińskiego upadł.

ZŁOŻENIE MANDATÓW PRZEZ ARCYBISKUPA TEODOROWICZA I BISK. SAPIEHĘ.

Na ich miejsce do Senatu wchodzą: Adelman i Grytzmacher.

Na zakończenie wczorajszego posiedzenia Senatu, marszałek wstydliwie oświadczył, iż otrzymał od senatorów arcybiskupa lwowskiego Teodorowicza i biskupa krakowskiego Sapiehy pisma, w których senatorowie ci zrzekają się mandatów.

Na lewicy na to oświadczenie posypały się oklaski.

— Cieszcie się... — odpowiedział na nie ks. Maciejewicz.

Ustąpienie biskupów - senatorów pozostaje w związku ze stanowiskiem Watykanu, który nie pozwolił tym dwum biskupom kandydować.

Na miejsce biskupa Sapiehy do Senatu wchodzi z listy Chjeny sen.... Adelman, kupiec z Krakowa (Chadek), na miejsce zaś arcybiskupa Teodorowicza, wybranego z listy Chjeny z województwa Warszawskiego — rdzenny Polak... sen. Grytzmacher.

Adelman i Grytzmacher... Przemów, o Nowaczyński!

NASTĘPNE POSIEDZENIE SENATU.

Marszałek Senatu wyznaczył następne posiedzenie tej Izby na przyszły piątek na godz. 4 po poł. Porządek dzienny zależny będzie od materjału prawodawczego, jaki wpłynie z Sejmu. Posiedzenia senackich komisji skarbowo - budżetowej, prawniczej i regulaminowej odbyć się mają w środę. O posiedzeniach innych komisji nastąpią zawiadomienia w miarę potrzeby.

Marszałek Trampczyński obwieścił wczoraj z wyżyn fotelu swego w Senacie, że biskupi polscy w osobach senatorów Teodorowicza i Sapiehy złożyli mandaty poselskie. Długa i uporczywa walka, jaką prowadzili ci wojujący księża z Kurją rzymską, skończyła się ich przegraną. Ludzie wierzący dawno już byli zgorszeni uporem, z jakim biskupi polscy przeciwstawiali nakazom papieskim żądze politycznej walki i ambicje polityczne, nie licujące z szatą kapłańską i z kazaniami na tematy z Ewangelji. Dziś te wierzące sumienia, uważające słowa namiestnika Chrystusa za objawienia prawdy znajdują zadosyćuczynienie w rezygnacji. Ale i obywatele — poprostu mogą być zadowoleni, że wojujące kapłaństwo usunięte zostało do właściwego zawodu, w którego granicach może pracować... Monsignor Ratti, dzisiejszy papież Pius XI, dawniejszy nuncjusz w Polsce, z pobytu swego śród nas wyniósł przeświadczenie o szkodliwości polityki ks. Teodorowicza dla sprawy kościoła i dlatego pierwsza encyklika, jaką wydał, żądała, aby księża nie dawali się wybierać na posłów, a biskupi bezwzględnie nie przyjmowli mandatów. Mówiono sobie na ucho w Rzymie i we wszystkich filjach papieskiego Rzymu, że encyklika ta wywołana została wrażeniami, które papież wyniósł z Polski. Biskupi molestowali, jeździli, wygłaszali konferencje po szerokim świecie, ale dyspensy, o którą zabiegali oni i ich przyjaciele — nie uzyskali. Pius XI, który jest uczonym klasykiem, lubi mówić za Horacym: ne sator ultra crepidam, co znaczy „pilnuj szewcze kopyta!"

Kronika parlamentarna.

INTERPELACJA

posła Tadeusza Regera i tow. z Z. PPS.

Tymczasowa Rada Województwa Śląskiego, uchwałą swą z dnia 25 lipca 1922 roku, potwierdziła dawniejszą uchwałę Tymczasowej Komisji Rządzącej Śląska Cieszyńskiego, żeby ze względu na nadzwyczajną drożyznę wszystkich artykułów codziennego użytku, panującą w całym Śląsku, oraz ze względu na szczególne obniżenie siły kupnej marki polskiej, przyznać wszystkim pracownikom państwowym, bez różnicy t. zw. dodatek ekonomiczny. Sejm Województwa Śląskiego zastąpił te uchwały ustawą z dnia 3 listopada 1922 r. Odtąd wszyscy pracownicy państwowi w Województwie Śląskiem pobierają ów dodatek ekonomiczny, wynoszący 40 % normalnych poborów, z wyjątkiem pracowników kolei żelaznych, poczt i telegrafów na Śląsku Cieszyńskim, albowiem władze kolejowe w Krakowie i Katowicach, oraz władze skarbowe państwowe w Warszawie wiodą od pięciu miesięcy zacięty spór między sobą o to, kto właściwie obowiązany jest wymienionym pracownikom państwowym na Śląsku Cieszyńskim ów dodatek ekonomiczny płacić: dyrekcja kolei państwowych w Krakowie, czy w Katowicach i kto ma płacić: Skarb Państwa, czy Skarb województwa?

Pracownicy kolei żelaznych, poczt i telegrafów na Śląsku Cieszyńskim, którzy od pięciu już miesięcy nie otrzymują przynależnego im dodatku, czują się tem postępowaniem władz państwowych nadzwyczajnie pokrzywdzeni, — zwłaszcza, z powodu wzrastającej z dniem każdym drożyzny.

Wobec tego zapytują podpisani:

Kiedy Rząd wypłaci nareszcie pracownikom kolejowym, poczt i telegrafów na Śląsku Cieszyńskim zatrzymane im od 1 października 1922 r. dodatki ekonomiczne?

Z SEJMOWEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Jak ks. Józefowicz gospodarował w szkole głuchoniemych.

Sprawa gospodarki w szkole głuchoniemych we Lwowie i przeprowadzenia weryfikacji nauczycieli tej szkoły i przyjęcia jej na etat szkół państwowych — była przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia.

Z referatu posła Malika („Piast") komisja dowiedziała się o skandalicznej gospodarce w szkole ks. prałata Józefowicza, który stosował chłostę wobec nieszczęśliwych sierot głuchoniemych, „rzucał fundusze w błoto" (wyrażenie wizytatora kuratorjum lwowskiego), a korzystał z pełnej opieki i protekcji arcyb. Bilczewskiego, a szczególnie wojewody Grabowskiego. Taka gospodarka ks. prałata podtrzymywana przez dyrektorjat szkoły, doprowadziła do zamknięcia szkoły w lutym b. r. i pozbawieniem stu blisko sierot nauki i wykształcenia w rzemiośle. W samej Małopolsce jest 2 tysiące głuchoniemych dzieci w wieku szkolnym; obecnie pozbawione są zupełnie szkoły—13 nauczycieli przez zamknięcie szkoły zostało pokrzywdzonych.

Referent postawił 6 wniosków, zdążających do uzdrowienia gospodarki, otwarcia szkoły i niedopuszczenia do pokrzywdzenia nauczycieli.

Tow. Smulikowski zainterpelował przedstawiciela Rządu o stanowisku p. wojewody Grabowskiego do Ministerjum. Pan wojewoda stara się stanąć ponad ministrem.

Przedstawiciel Rządu obszernie przedstawił sprawę szkoły i wobec wysłania delegata w tej sprawie do Lwowa prosi o odłożenie sprawy do następnego posiedzenia.

Poseł dr. Barański interpelował przedstawiciela Rządu w sprawie budowy instytutu fizyczno-chemicznego dla szkół powszechnych w Lublinie.

Na posiedzeniu wtorkowem omawiana będzie sprawa umożliwienia polskiej młodzieży akademickiej korzystania ze studjów przez wydatniejszą pomoc Państwa (wnioski Sokolnickiej, Rusinka, tow. Bagińskiego i d-ra Wygodzkiego).

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad ustawą o podatku przemysłowym. Przyjęto w brzmieniu proponowanem przez Rząd art. 52, dotyczący zeznań o obrocie; do punktu 13 tego artykułu przyjęto poprawkę zezwalającą na oświadczenie gotowości ze strony płatników przedstawiania ksiąg handlowych. Do art. 54 dodano poprawkę zobowiązującą spółki z ograniczoną poręką narówni ze spółkami akcyjnemi do składania zeznań o obrotach wszystkich należących do nich zakładów.

Następnie przyjęto art. od 57 do 77, poczem dyskusję odroczono.

Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji, poświęcone sprawom taryfowym kolei. Po krótkim referacie dyr. dep. taryfowego p. Kulakowskiego, rozwinęła się dyskusja, w której m. in. tow. Hausner poruszył wysuwaną zasadę samowystarczalności kolei i podwyższania w tym celu taryf, wskazując, że zasada ta wobec naszych nienormalnych powojennych warunków nie może być stosowana mechanicznie, koleje muszą służyć przedewszystkiem rozwojowi sił ekonomicznych Państwa. Tow. Pławski podkreślił konieczność prowadzenia wyraźnej polityki taryfowej, zastosowanej do trzech rodzai taryf: wewnętrznej, wywozowej i tranzytowej. Zaznaczając ścisły związek taryf z rozwojem przemysłu i handlu, przestrzegał przed twierdzeniem, że interesy przemysłowców i kupców są identyczne z interesami przemysłu i handlu w państwowem znaczeniu.

Ostatni przemawiał przedstawiciel min. p. Giejsztor, który dowodził, że w polityce taryfowej min. zrobiło znaczne postępy i że idzie po prawidłowej drodze.

SENACKA KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH

wysłuchała obszernego komunikatu delegata p. Askenazego w przedmiocie Kłajpedy i pasa granicznego pomiędzy Litwą a Polską. Przemawiali w dyskusji p.p. Bartoszewicz, Koskowski, Wysłouch i Krzyżanowski. S. Bartoszewicz pragnął zgłosić projekt rezolucji, ale go wycofał. Wyjaśnienia p. Askenazego dały członkom komisji wiele materjału i zostały przyjęte nawet przez senatorów z prawicy z dużem uznaniem. Dyskusja została odroczona.

SENACKA KOMISJA OŚWIATY I KULTURY.

Na wczorajszem posiedzeniu, pod przewodnictwem sen. Kalinowskiego (Wyzwolenie) obradowano nad zakresem prac komisji. Na następnem posiedzeniu ma być dokonany podział referatów.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym numerze w sprawozdaniu z komisji rolnej opuszczono słów parę w przedostatnim ustępie deklaracji, złożonej przez tow. Kwapińskiego. Ustęp ten przytaczamy dzisiaj w całości:

„Z. P. P. S. podnosi z uznaniem stanowisko p. prezesa G. U. Z., stwierdzające, że — niestety — na podstawie istniejącej ustawy G. U. Z. nie może zdobyć zapasu ziemi, będącej w rękach prywatnych i nie może czynić odpowiedzialnym p. Ludkiewicza za wadliwość ustawy".

Kronika polityczna.

FUNDUSZ NA POPRAWĘ STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów zapadła uchwała, upoważniająca ministra skarbu do otwarcia w budżecie pozycji pod tytułem „Fundusz na poprawę stosunków gospodarczych" w kwocie 25 miljardów marek. Kwota ta jest zaliczką na żądane przez Nadzwyczajnego Komisarza do walki z drożyzną kredyty na zasilenie kapitałów obrotowych spółdzielni i na akcję zakupu zboża, a mianowicie 5 miljardów na pożyczki dla spółdzielni, 20 zaś miljardów na przygotowaną akcję kredytowania towarowego. Wnioski komisarza co do kredytów aprowizacyjnych dla samorządów nie były dotychczas wcale rozpatrywane. Co do kredytów dla spółdzielni spożywczych ustalona została zasada, że korzystać mogą z nich tylko spółdzielnie ogólno - krajowe spożywców, nie będą zaś uwzględniane żadne żądania kredytowe o charakterze lokalnym. Spełnienie dalszych wniosków Nadzwyczajnego Komisarza nastąpi po uchwaleniu przez Sejm ustawy o gwarancji skarbu Państwa na kredyty dla spółdzielni i miast. Projekt ustawy wniesie minister skarbu w najbliższym czasie. (P. A. T.).

ZMIANA UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady ministrów wniesiony ma być projekt zmiany uposażenia urzędników, który został już ostatecznie wykończony i po przyjęciu przez Rząd przejdzie natychmiast do Sejmu.

REZERWIŚCI Z G. ŚLĄSKA A ĆWICZENIA WOJSKOWE.

W związku z powołaniem rezerwistów wojsk polskich na ćwiczenia wojskowe, wyjaśniono urzędownie, że rezerwiści, pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego i Górnego), tam urodzeni i tam przynależni, wolni są od obowiązku stawienia się do tych ćwiczeń. Natomiast obowiązani są zgłosić się celem rejestracji w powiatowych Komendach Uzupełnień swoich okręgów z dokumentami wojskowemi i dowodami, że na podstawie ustawy o samorządzie Śląska, wolni są narazie od obowiązkowej służby wojskowej. Oczywiście wszyscy inni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, zamieszkali na Śląsku — o ile nie są Ślązakami — muszą odbyć przepisane ćwiczenia.

KONFERENCJA W SPRAWIE DROŻYZNY.

Z inicjatywy wojewody krakowskiego odbyła się w dn. 7 b. m. w województwie konferencja w sprawie zwalczania drożyzny. Oprócz reprezentantów prezydjum miasta, na posiedzeniu byli obecni: sekretarz Izby handlowej, oraz naczelnik wydziału aprowizacyjnego województwa. Zadecydowano, że stosowanie środków represyjnych bez rozszerzenia podstawy prawnej, na której mogłyby się oprzeć władze pierwszej i drugiej instancji, nie prowadzi do celu. Żądano zgodnie bezwzględnego zamknięcia granicy przed przemycaniem bydła, silnego obsadzenia pasa nadgranicznego i podjęcia walki z handlem pośrednim, stanowiącym jedną z głównych przyczyn wzrastającej drożyzny. Wojewoda Gałecki, reasumując wywody, zaznaczył, że dopóki władze nie otrzymają szeregu kompetencji w doborze środków do walki z drożyzną, na podstawie uchwał sejmowych, — samo społeczeństwo winno tymczasem popierać gorąco tę akcję. (A. W.).

PRZED WPROWADZENIEM WALUTY POLSKIEJ NA G. ŚLĄSKU.

W związku z zaprowadzeniem od dnia wczorajszego waluty polskiej na G. Śląsku, główna komisja do badania cen w województwie 5ląskiem ogłosiła cennik artykułów pierwszej potrzeby w markach polskich.

WRĘCZENIE LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH PRZEZ POSŁA URUGUAY'U.

Wczoraj o godz. 12-ej w poł. prezydent Rzplitej przyjął na uroczystej audjencji listy uwierzytelniające od d-ra Luis Ganabelli, ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Uruguay'u w Polsce. (P. A. T.).

KONFISKATA JEDNODNIÓWKI.

Upatrując w treści artykułu p. t. „Osiemnastego marca", zamieszczonego w jednodniówce w żargonie z datą 9 marca 1923 r. p. n. „Der Funk" cechy przestępstwa w art. 129 K. K. przewidzianego, Komisarjat Rządu obłożył w dn. 9 marca r. b. aresztem wyżej wymienioną jednodniówkę, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej jednodniówki. (P. A. T.).

POLSKA A KRAJE BAŁTYCKIE.

Nawiązanie stosunków gospodarczych.

W najbliższym czasie mają rozpocząć się rokowania pomiędzy Polską a Finlandją i Polską a Łotwą o zawarcie traktatu handlowego, oraz umowy konsularnej.

Zakończona 8 b. m. konferencja ekonomiczna państw bałtyckich i Polski uchwaliła m. in. odbyć w najbliższym czasie konferencję ekspertów ekonomicznych tych państw. Jako miejsce konferencji desygnowano Warszawę.

Rozmaitości.

Rękopis Modrzejewskiej skradziony.

Ralf Modrzejewski, inżynier budowniczy, znany powszechnie konstruktor wielkich mostów, umieścił ogłoszenie w pismach nowojorskich z oświadczeniem gotowości odkupienia poematu „Sen artysty", napisanego przez jego matkę, słynną artystkę, a tłumaczonego na język angielski przez Oskara Wilde. Rękopis skradziony został w ostatnich dniach z jego bibljoteki.

Przekład poematu istniał tylko w jednym egzemplarzu i inżynier Modrzejewski gotów jest odkupić rękopis, prawdopodobnie sprzedany jakiemuś księgarzowi.

Książki nadesłane.

Lucjan Marjan Freytag. Lux in tenebris". Skład główny Gebethner i Wolff. Str. 120,

TELEGRAMY.

Sprawa Zagłębia Ruhry.

ODPOWIEDŹ FRANCUSKA NA MEMORANDUM NIEMIECKIE.

Paryż, 9 marca. — (P. A. T.). Ministerjum spraw zagranicznych opublikowało notę, będącą odpowiedzią na memorandum niemieckie z dnia 15 lutego b. r., złożone misjom dyplomatycznym akredytowanym w Berlinie, z wyjątkiem francuskiej i belgijskiej. W memorandum tym rząd Rzeszy utrzymuje, że niedostarczenie przez Niemcy drzewa i węgla mogło uzasadnić tylko żądanie dodatkowej wypłaty równowartościowej w gotówce. W rzeczywistości nie można było od Niemiec zażądać wypłaty w gotówce, skoro rząd Rzeszy jeszcze w lipcu ub. r. domagał się całkowitego moratorjub dla wypłat w gotówce i świadczeń w naturze na r. 1923 i 1924.

Dalej nota wykazuje, że okupacja zagł. Ruhry opiera się na Traktacie Wersalskim. Do rekwizycji węgla na terenie zagł. Ruhry rządy francuski i belgijski były zmuszone przez stanowisko, zajęte przez przemysłowców niemieckich, posłusznych instrukcjom rządu Rzeszy. Nota stwierdza, że na zasadzie porozumienia z dn. 28.VI 1919 r., dotyczącego wojskowej okupacji Nadrenji, władze niemieckie winne były pod karą wydalenia, wziąć udział w akcji związanej z rekwizycją węgla. Wydalania i aresztowania funkcjonarjuszy niemieckich były następstwem aktów sabotażu, prócz tego miały na celu zapewnienie bezpieczeństwa i ładu na terenie okupowanym. Wszelkie wydalania zresztą są konsekwencją akcji rządu Rzeszy, pragnącego przez użycie środków gwałtu uniemożliwić dostawy węgla do Francji i Belgji.

Zajęcie Offenburga i Appenweiler było następstwem przerwania biegu pociągów międzynarodowych. Na zakończenie nota stwierdza, że rząd francuski jest zdecydowany zmusić Niemcy do wypełnienia przyjętych przez nie zobowiązań.

PRZYGOTOWANIA FRANCUSKIE DO PERTRAKTACJI Z NIEMCAMI.

Wiedeń, 9 marca. — (A. W.). Z Paryża donoszą tu, że w Brukseli przywiązują wielką wagę do wizyty Poincarego. Francuski prezydent ministrów wyjeżdża do Brukseli w poniedziałek w towarzystwie ministrów: wojny, robót publicznych i dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. Jednocześnie mają przybyć do Brukseli komisarz Nadrenji Tirard i generał Degoutte.

W Brukseli zostanie opracowany definitywnie plan, zawierający minimum żądań sojuszników na wypadek, gdyby dr. Cuno oświadczył gotowość do pertraktacji. Prawdopodobnie na konferencję w Brukseli zostanie również zaproszony ambasador włoski.

Paryż, 9 marca. (A. W.). Przewodniczący komisji reparacyjnej, Barthou, udał się do Brukseli na narady. Prasa niemiecka komentuje ten wyjazd, jako stojący w związku z oczekiwaniem kapitulacji Niemiec.

RZĄD NIEMIECKI JEST SKŁONNY DO UKŁADÓW.

Paryż, 9 marca. — (P. A. T.). Prasa niemiecka w Nadrenji i w zagł. Ruhry zaznacza, że rząd berliński jest zawsze skłonny do układów na racjonalnych podstawach.

ANGLJA WOBEC ROZSZERZENIA OKUPACJI NA PRAWYM BRZEGU RENU.

Londyn, 9 marca. (P. A. T.). Reuter zaprzecza wiadomościom, jakoby Anglja zaprotestowała u rządu francuskiego w sprawie zajęcia niektórych miejscowości na prawym brzegu Renu. Anglja ograniczyła się do zaznaczenia w Paryżu trudności, jakie okupacja tych miejscowości przyczyniła władzom angielskim w Nadrenji.

Sprawa granic Wschodnich Polski.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 9 marca. (A. W.). „Daily Telegraph“ w artykule pod tytułem: „Granice Polski“, pisze co następuje:

Niema wątpliwości co do postanowień sprzymierzonych. Ratyfikują oni rosyjsko-polską granicę, jaka jest oznaczona w traktacie ryskim. Równocześnie sprzymierzeni nie będą wspominać o traktacie ryskim, za który nie chcą brać żadnej odpowiedzialności. Problem terytorjalny Galicji Wschodniej może być uważany za załatwiony i nie będzie wznowiony. Mocarstwa wejrzą jedynie, by Polska dotrzymała swej obietnicy o udzieleniu Galicji Wschodniej autonomji. Co się tyczy losu Wilna, to sprawa ta została załatwiona przez Ligę Narodów w ten sposób, że miasto powinno być przyznane Polsce. Najprawdopodobniej powyższa decyzja zostanie utrzymana przez mocarstwa sprzymierzone.

„Morning Post“ w artykule wstępnym poświęconym sprawie granic wschodnich Polski, pisze: Oddanie Wilna Litwie, pomimo faktu, że podczas wyborów do Sejmu polskiego nie został wybrany w okręgu wileńskim ani jeden Litwin, chociaż inne mniejszości narodowe, jak Żydzi, Niemcy i Rusini, przeprowadzili swych kandydatów, byłoby absurdem i gwałtem.

Poseł Jodko o stosunkarh polsk?-litewskich.

Wilno, 9 marca. — (A. W.). Poseł polski na Łotwie, Jodko Narkiewicz, w rozmowie z dziennikarzami łotewskimi oświadczył, że przyznanie Kłajpedy Litwie jest odpowiednikiem przyznania Wilna Polsce, o ile tylko interesy polskie w Kłajpedzie będą zabezpieczone, to znikną ostatnie przyczyny zatargu pomiędzy Polską a Litwą. Tylko od Litwy będzie zależeć zawiązanie pomiędzy obydwoma państwami stosunków handlowych, pocztowych i kolejowych, przeciwko którym Polska nigdy nic nie miała.

Walki w Irlandji

Londyn, 9 marca. (P. A. T.). Na wzgórzu w okolcy Cahersiween, w Irlandji, doszło do ciężkiej walki między powstańcami a wojskami regularnemi. Po stronie powstańców jest 21 zabitych, po stronie wojsk rządowych — 9-ciu. Pozatem po obu stronach jest wielu rannych. Powstańców zmuszono do odwrotu.

Sprawy Tureckie.

KONTRPROPOZYCJE TURECKIE.

Konstantynopol, 9 marca. — (P. A. T.). Reuter. Prezes Rady ministrów Rauf Bej powiadomił specjalnego korespondenta „Daily Mail“, iż kontrpropozycje tureckie zostały już przesłane rządom państw sprzymierzonych. Propozycje te są utrzvmane w duchu pojednawczym i zmierzają do zawarcia pokoju w możliwie najkrótszym czasie. Skoro sprzymierzeni — zaznaczył Rauf Bej — zapoznają się z treścią tych propozycji, przekonają się wówczas, iż Turcja czyni wszystko, co jest dla niej możliwe, aby doprowadzić do zawarcia pokoju.

Przygotowania nacjonalistów w Bawarji.

Monachjum, 9 marca. (A. W.). Onegdaj odbyły się manewry narodowych socjalistów pod Monachjum, według wszelkich reguł wojskowych. Przedwczoraj ogłosili narodowi socjaliści swoje oddziały za pozostające w stanie pogotowia, a ćwiczenia ciągle odbywające się, mają zaprawić szeregowców do wprowadzenia stanu oblężenia w całej Rzeszy Niemieckiej.

— Od dwuch tygodni w Colombo strajkuje 15.000 kulisów. Jest to pierwszy strajk na wyspie Cejlon. (P. A. T.).

— Izba francuska ukończyła wczoraj dyskusję nad pokryciem budżetowem. Uchwalono wniosek deputowanego Brousse, przewidujący pokrycie deficytu przez wydanie bonów skarbowych. (P. A. T.).

Ruch robotniczy

Z życia partji

O. K. R. Warszawa - podmiejska. W sobotę, dnia 10 marca, o godz. 6½ wiecz. w lokalu „Robotnika“, Warecka 7 odbędzie się zebranie wydziału organizacyjno - agitacyjnego O. K. R. Warszawa - podmiejska.

Dzielnica Wola-Czyste. W niedzielę dn. 11 b. m. o godz. 10 rano w lokalu, Wolska 44, odbędzie się konferencja dzielnicy Wola-Czyste wraz z Kołem gazowników.

Dzielnica Wolska. Niniejszem komunikujemy wszystkim członkom dzielnicy Wolskiej oraz towarzyszom, którzy chcą się zapisać na dzielnicę Wolską, że sekertarjat czynny jest codziennie od godz. 8½ wiecz., Wolska 44.

Ruch zawodowy

Lokaut w fabryce gilz „Amazonka“. Wobec zatargu z właścicielem fabryki gilz p. f. „Amazonka“, Miedziana 3, p. Pełczyńskim, wynikłego z powodu wymówienia pracy jednemu z monterów, pozostali mechanicy, w obawie, że spotka ich taki sam los, zastosowali strajk włoski, żądając przyjęcia z powrotem montera, nieobcinania procentów, wyznaczanych co miesiąc przez Urząd Statystyczny, punktualnego wypłacania zarobków.

W odpowiedzi na żądania te p. Pełczyński w d. 3 b. m. robotnikom, przybyłym do pracy, fabrykę przed nosem zamknął, pozbawiając pracy około 120 ludzi. Układy u Inspektora Pracy I-go obw. nie dały żadnych rezultatów. Wobec tego przestrzegamy wszystkich mechaników gilzowych, tak z Warszawy, jak prowincji, aby do czasu zlikwidowania zatargu omijali fabrykę „Amazonka“.

Ze Zw. włóknistego. Baczność trykociarze! Jutro o godz. 10 rano w lokalu Związku, Wolska 52, odbędzie się zebranie wszystkich pracowników i pracownic branży trykotów (na motorze). Na porządku dziennym sprawa zamknięcia fabryk.

Zebranie Zarządu Zw. włóknistego odbędzie się jutro o godz. 10 rano w lokalu, Wolska 52. Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

Okręgowy zakład gospodarczy Nr. 1. Dn. 8 b. m. na ogólnem zebraniu robotników O. Z. G. Nr. 1, zatrudniającego około 700 osób, delegaci robotników, Nestorowicz i Maliszewski zgłosili następujący wniosek: „Po długich rozmyślaniach doszliśmy do przekonania, że idąc samopas, bez żadnej organizacji, nic nie możemy zrobić dla robotników. Dlatego postanawiamy zwrócić się do Polskiej Partji Socjalistycznej, jako jedynej organizacji, stojącej na gruncie obrony klasy robotniczej, z żądaniem zajęcia się organizacją naszych robotników“.

Zebranie, na którem było obecnych 230 osób, jednogłośnie sankcjonowało to zgłoszenie swych delegatów.

Ze Zw. dozorców domowych. Jutro o godz. 2 pp. w podwórzu domu, Leszno 53, odbędzie się walne zebranie dozorców domowych. Sprawy b. ważne.

Związek Pracowników Miejskich. Jutro o g. 10 rano odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego. Uprasza się o przybycie tow. tow. Potkańskiego, Judyckiego, Kulika, Piotrowskiego Szczepana, Lengę Wacława, Mrowińskiego, Wolińskiego, Milwicza i Szatkowskiego.

Ze Zw. Rob. Przem. Spożywczego. Walne zebranie piekarzy Zw. Rob. Przem. Spożywczego odbędzie się jutro o godz. 10 rano w lokalu, Leszno nr. 53. Na porządku dziennym: Wybory zarządu. Przybycie wszystkich członków Związku obowiązkowe.

Ruch kult.-oświatowy.

Akademja T. U. R. W niedzielę, dnia 11 marca o godz. 11 rano w sali Rady Miejskiej odbędzie się z powodu otwarcia Warszawskiego Oddziału Tow. Uniwersytetu Robotn. uroczysta Akademja ku czci Mikołaja Kopernika. Wstęp za zaproszeniami.

Pogadanka Oddziału Kobiecego przy W. OKR. Dziś o godz. 7 wiecz. przy ul. Barckiej 18 (przy lok. Zw. krawieckiego) odbędzie się pogadanka p. Weychert - Szymanowskiej na temat: „Z przyszłości kwestji kobiecej“.

Ze Zw. Niez. Mł. Socjalistycznej.

Odczyt prof. Gumplowicza n. t. „Imperjalizm angielski“ odbędzie się w niedzielę, 11 b. m., o godz. 4 po poł. w lokalu T. M. P., Bracka 18 m. 30.

***

Zebranie Koła politechnicznego Z. N. M. S. odbędzie się w niedzielę, 11 b. m., o godz. 5 po poł. w lokalu T. M. P., Bracka 18 m. 30.

Z Klubu kobiecego. Dziś, w sobotę, o godz. 7 wiecz., w Klubie kobiet pracujących, Bracka 17, odbędzie się odczyt tow. Weychert-Szymanowskiej: „Z przeszłości ruchu kobiecego“.

GŁÓWNIEJSZE WYGRANE VI-TEJ POLSKIEJ PAŃSTW. LOTERJI KLAS.

(Klasa piąta. — Czwarty dzień ciągnienia.)

Mk. 200.000 nr. 36432.

Mk. 80.000 n-ry 27212 28592 45768.

Mk. 40.000 n-ry 3450 51784.

Mk. 30.000 n-ry 17239 54756 69236.

Mk. 25.000 n-ry 3086 21381 23206 59499 73782.

Mk. 20.000 n-ry 390 1112 28920 37771 45919 58542 67705.

Mk. 15.000 n-ry 710 1735 5443 16166 22935 25823 25842 30861 32106 34075 35009 35218 35995 40391 40601 46293 51257 53861 60087 64312 66987 71819 72771 74751 75636 76092 76536.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 44500—44700—43750.
Marki niemieckie 2.20—1.95.
Belgja 2335—2350.
Londyn 208000—209000—206000.
Paryż 2680—2710—2695.
Praga 1325—1350.
Szwajcarja 8335—8225—8250.
Wiedeń 64½—64.
Włochy 2145—2170—2160.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2.°0, najniższa —0.°6. W Zakopanem najwyższa —.1°0, najniższa —4.°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura nieznacznie zmieniona, przeważnie pochmurno, w południowej części Polski opady, miejscami mgła, słabe wiatry wschodnie i północno-wchodnie.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Na żądanie Magistratu m. stoł. Warszawy zwołane specjalne nadzwyczajne posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 6 wiecz. w sali obrad Rady.

Porządek obrad: 1) Narada nad sposobami szybszego uzyskania środków na potrzeby miejskie a) przez podatki i opłaty, b) przez szybsze uzyskanie przyznanej od Rządu pożyczki. 2) Wnioski Magistratu w tym przedmiocie.

Trudności finansowe miasta. Dziś odbędzie się specjalne posiedzenie Rady Miejskiej, w celu wszechstronnego omówienia sytuacji finansowej miasta. Na posiedzeniu tem będzie postawiony wniosek w sprawie wyłonienia przez Radę miejską specjalnej delegacji, która uda się do władz rządowych z przedstawieniem krytycznej sytuacji m. Warszawy i konieczności udzielenia mu pomocy materjalnej przez Państwo. Poruszona też zostanie kwestja wyboru delegacji, która udać się ma w tej samej sprawie do p. prezydenta Wojciechowskiego. (B. I. P.)

Jeden miljard marek zamiast trzech. W dn. 9 marca Magistrat m. Warszawy otrzymał jeden miljard zamast trzech z przyznanej miastu pięciomiljardowej pożyczki. Kwota powyższa zostanie zużyta na zaspokojenie najpotrzebniejszych potrzeb Magistratu m. Warszawy, głównie zaś na opłacenie urzędnikom miejskim części zaległej pensji.

Ceny towarów mączno-kolonjalnych. 9 b. m. odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą komisarjatu Rządu, na którem uchwalono utrzymać nadal, aż do odwołania, obowiązujący dotąd cennik towarów mączno-kolonjalnych. Wyjątek uczyniono dla drożdży, cenę których podwyższono o 2.000 mk. na kilogramie.

Kredyty dla cukrowni. Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną wyraził zgodę na udzielenie cukrowniom dalszych kredytów na uruchomienie nowej kampanji, z zastrzeżeniem kontroli użycia tych kredytów, kalkulacji cen, oraz zaopatrzenia w cukier miast i spółdzielni na warunkach kredytowych, uprzednio już ustalonych. (B. I. P.)

Nowe wystawy w Zachęcie. W sobotę, dnia 10 marca nastąpi ogólna zmiana wystaw. Trzy sale, a mianowicie Nr. 1, 2 i 5 zajmie Stowarzyszenie artystów malarzy „Pro Arte“. W dwóch pierwszych zgromadzą swe prace uczestnicy Stowarzyszenia, dużą zaś salę Nr. 5 przeznaczono na wystawę pośmiertną znakomitego malarza i pierwszego prezesa „Pro Arte“ ś. p. Henryka Weyssenhoffa. W sali Nr. 4 rozwiesi swe obrazy art. malarka Mela Muter. Jedną albo dwie sale zajmie wystawa bieżąca.

„Czarna kawa“ P. O. W. Jutro w lokalu „Głosu“, Szpitalna 1, urządza P. O. W. zwykłą „Czarną kawę“, na którą zaprasza się członków i sympatyków Organizacji. Produkcje artystyczne wykonają uproszeni p. Maryla Brydzińska i p. Henryk Małkowski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Promieniowanie Roentgena. W sobotę, d. 10 marca o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w zakładzie fizycznym Uniwersytetu, Hoża 69, odczyt prof. S. Kalinowskiego p. t. „Promieniowanie Roentgena i jego analiza“. Będzie to piąty z rzędu odczyt z cyklu p. t. „Teorja kwantów i promieniowanie“, urządzanych staraniem Od. War. Pol. Tow. Fizycznego.

Żydzi w świetle genjuszu polskiego. W Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, w sobotę, dnia 10 b. m. o godz. 8 wiecz. odczyt p. t. „Żydzi w świetle genjuszu polskiego“ wygłosi W. Przeradzka-Radyk. Bilety: Gebethner i Wolff, Sienkiewicza 9, Cukiernia Ziemiańska, Kredytowa 9, od godz. 5 pp. i w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa od g. 9 do 3 pp., a w dzień odczytu przy wejściu.

Odczyt o „Rudej Krowie". Dziś o godz. 8 w. w sali Towarzystwa Hygjenicznego, ul. Karowa 31, odbędzie się odczyt p. *Leo Belmonta* p. t. *„Ruda Krowa"* (Przyczynek do dziejów mistyki religijnej od Mojżesza do św. Pawła). Bilety w cenie 1000—2000 i 3000 mk. do nabycia przy wejściu na salę.

Związek Oficerów Rezerwy zawiadamia, że jutro o godz. 11 rano odbędzie się w Szkole Podchorążych zebranie w sprawie powołania na ćwiczenia oficerów.

Odczyt prof. Petrażyckiego o prawie, socjalizmie i kapitalizmie. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Roln., Krak. Przedm. 66, prof. Petrażycki wygłosi odczyt „O społecznem działaniu prawa oraz o istocie ustrojów socjalistycznego i kapitalistycznego". Bilety od 1000 mk. nabywać należy w księgarniach: B. Rudzkiego, Marszałkowska 146 róg Rysiej, M. Arcta, N. Świat 35, w kasie Muzeum i Rol., Krak. Przedm. 66 i przy wejściu.

WYCIECZKI.

Z Polskiego T-wa Krajoznawczego. W niedzielę, d. 11 b. m. komisja wycieczkowa P. T. K. organizuje wycieczkę do Instytutu Anatomicznego przy Uniwersytecie Warszawskim, przyczem prof. Konopacki udzielać będzie wyjaśnień w dziale embrjologicznym i patologicznym. Zapisy przyjmuje codziennie sekretarjat T-wa (Karowa 31) w godz. od 7 — 8 wiecz.

WYPADKI.

Zasłabnięcie w Sejmie. W gmachu sejmowym zachorował nagle 22-letni Edward Trawiński, woźny Sejmu. Lekarz Pogotowia stwierdził krwotok płucny i przewiózł Trawińskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Szantażysta. Agent handlowy Franciszek Sobjanek, upoważniony przez Józefa Piłuczyka, właściciela fabryki gilz p. f. „Arab", do przyjmowania zamówień, wyjechał na dwa dni 22.II r. b. w stronę Równego Wołyńskiego. Tam pobrał od kupców zadatki po kilkadziesiąt tysięcy mk. i obrócił je na swoje potrzeby i zamówień nie nadesłał do fabryki.

Napad rabunkowy. Trzech bandytów dokonało napadu rabunkowego na małżonków Genowefę i Walentego Wagnerów w Ostrowcu. Bandyci zrabowali ubrania, obuwie, pół bochenka chleba, 17 jaj i zbiegli.

Okradziony w pociągu. Porucznikowi Jerzemu Jakubowskiemu z Równa, jadącemu pociągiem między Równem a Chełmem, skradziono walizkę żółtą, zawierającą bieliznę i ubrania wojskowe oraz wiele innych rzeczy, na ogólną sumę dwóch miljonów mk.

Złodziej w roli żebraka. Złodziej, udający żebraka, skradł palto damskie, wartości miljona mk., z przedpokoju mieszkania Zofji Gosiakowej przy ul. Miłej 13a.

Kradzież kabla. Kabel miedziany od przewodnika elektrycznego długości 120 metrów, wagi około dwóch pudów, wartości półtora miljona mk. skradziono ze słupów z podwórza fabryki zapałek p. f. „Blask" przy ul. Czerniakowskiej 88.

Ujęcie sprawców mordu w teatrze katowickim. Onegdaj w godzinach wieczornych policja katowicka wykryła obu sprawców zamachu, dokonanego na funkcjonarjuszach policji w teatrze miejskim. Dom, zajęty przez bandytów, którzy bronili się uporczywie, osaczono. Walka trwała blisko 3 godziny, przyczem oddano kilkaset strzałów. Obaj bandyci i jeden urzędnik policji zostali zabici, zaś dwóch urzędników policji ranionych. (PAT.).

Teatr i muzyka.

TEATR I SZTUKA.

Komedja Sieroszewskiego w Łodzi i los teatru im. Bogusławskiego.

Dowiadujemy się, że komedja Kleszczyńskiego i Sieroszewskiego pod tyt. „Zamach" została przejęta przez teatr w Łodzi. Grana była już z wielkiem powodzeniem w Lublinie. „Zamach", jak to już wspominaliśmy, został jeszcze w lecie ub. roku przyjęty przez teatr „Rozmaitości", za dyr. Lorentowicza. Autor otrzymał nawet zaliczkę w sumie 1 miljona mk. Ale gdy miejsce dyr. L. zajęli przedstawiciele „Chjeny", sztukę zdjęto z planu repertuaru. Autor, zaliczający się do nielicznego koła wielkich pisarzy polskich, musiał szukać dla swej sztuki przytułku na prowincji.

Ze sfer teatralnych dochodzą wciąż wieści, że tak już zasłużony dla kultury sfer najszerszych, teatr im. Bogusławskiego, ma być zniesiony (patrz Nr. wczorajszy „Robotnika"). Sfery magistrackie na wspólkę jakoby z Dep. Sztuki i Kultury zamierzają dać Warszawie jeszcze jedną operetkę. A możeby jeszcze jedno kino, albo wprost zamienić teatr im. Bogusławskiego na restaurację nocną z dancingiem? Toby jeszcze większy dochód dawało.

Teatr Wielki. Dziś „Demon".
Teatr Rozmaitości. Dziś „Wieczór trzech króli".
Teatr Reduta. Dziś i codziennie „Lekkoduch".
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „W gołębniku".
Teatr Komedja. Codziennie „Dardamelle".
Teatr Nowości. Codziennie „Bajadera".
Teatr Nowy. Codziennie „Czarne róże".
Teatr Mały. Codziennie „Szkoła kokot".
Teatr Praski. Dziś „Napoleon w Hiszpanji".

Z Filharmonji. Jutro w południe poranek muzyczny, złożony z utworów Wagnera. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyr. p. Ozimińskiego, oraz artysta opery p. Bogucki.

Jutro na popołudniowym koncercie symfonicznym wykonana będzie pod dyr. G. Fitelberga symfonja „Pastoralna" Beethovena. Solistka p. Róża Etkinówna odegra koncert fortepjanowy B - dur Brahmsa.

W Konserwatorjum (Okólnik 1) odbędzie się jutro o godz. 8 wiecz koncert znanej śpiewaczki p. Władysławy Argasińskiej, pjanisty i kompozytora p. Józefa Tołkacza i artystki dram. p. Wandy Modzelewskiej. Część dochodu na sieroty wojenne. Bilety w cenie od 2000 — 10000 mk. do nabycia w księgarni L. Idzikowskiego, Marszałkowska 119, a w dzień koncertu od godz. 5 pp. przy kasie Konserwatorjum.

Audycja muzyczna. W poniedziałek, 12 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) wieczór p. Klary Lilien-Bloomfield, uczenicy Yvette'y Guilbert, z którą odbyła podróż artystyczną do Ameryki. Artystka wykona nieznane u nas naogół pieśni ludowe: polskie, francuskie, angielskie, murzyńskie, indyjskie, serbskie i t. d. Partję fortepianową objął p. Ryszard Byk. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Teatr dla dzieci w teatrze Polskim. Jutro o g. 12 w poł. odbędzie się w teatrze Polskim przedstawienie dla dzieci. Odegrana będzie baśń fantastyczna „Jaś i Małgosia". Pozostałe bilety w niewielkiej ilości są do nabycia w Biurze Centralnem M. K. K. A., Bracka 18, od godz. 4—7 wiecz.

Tana i Jadwiga Redo, młodziutkie, niezwykle utalentowane tancerki klasyczne, występują dziś i jutro o godz. 8 wiecz. w teatrze „Wodewil", Nowy Świat 43.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Instytut pokazów świetlnych.

Niewiele pokazów świetlnych zasługuje na tak wyjątkowe uznanie i pochwałę, jak ostatni pokaz Instytutu Pokazów Świetlnych, który odbył się dn. 8 b. m. w sali kino „Wodewil". Żaden „Grobowiec indyjski", żadna „Lukrecja Borgia", czy „Monna Vanna" nie mogły dać widzowi lepszej rozrywki, niż czteroaktowy film naukowy p. t. „Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego". W obrazie tym skupia się wszystko, co tylko film dać może: ciekawe wiadomości naukowe, interesujące sceny z życia obcych krajów, piękne zdjęcia dalekiej północy, a wreszcie szczery humor, jakim nacechowane są niektóre sceny.

Treścią jest wyprawa Rasmussena od chwili wyruszenia w drogę, aż do momentu udania się w najdalsze strefy podbiegunowe. Przed oczyma widza przesuwają się cudowne krajobrazy Grenlandji, bajeczne góry lodowe, śnieżne równiny, skaliste wybrzeża, chatki rybackie. Okolica coraz dziksza. Z początku mamy jeszcze nikłą roślinność — las skarłowaciały — im dalej ku północy, tem rozleglejsze stają się bezkreśne pola lodowe, tem rzadziej pojawia się dom grenlandczyka, a później jurta eskimosa.

Niezwykle ciekawe są zdjęcia rodzajowe z życia grenlandczyków. Prócz całego szeregu typów (świetne są zwłaszcza typy dzieci), mamy polowanie na białe niedźwiedzie, polowanie na wieloryba, połów różnych gatunków ryb, polowanie na foki i psy morskie, chwytanie ptactwa, którem później karmione są psy, używane do zaprzęgów. Jest i zabawa ludowa, są przygotowania przedświąteczne, praca koronkarki, solenie ryb, hodowla i strzyżenie owiec. Wszystko ciekawe, nieznane.

Między innemi dano interesujące zdjęcia z odwiedzin króla Danji w najodleglejszych zakątkach Grenlandji. Do najefektowniejszych należą popisy pływackie tuziemców, których niezwykła zręczność i obeznanie ze swemi „kajakami" budziła szczery zachwyt tak królewskiej pary i ich dworu, jak i publiczności w „Wodewilu". Wywołało też sensację nielada, iż na zabawach ludowych zaszyte w skórę, kosookie, tłuszczem mocno wysmarowane pary tańczyły ni mniej ni więcej, tylko — shimmy, najautentyczniejsze shimmy, którym śmiało mogłyby się popisywać gdzieś w sali Malinowej czy Dolinie Szwajcarskiej.

Nie brak było i scen wesołych. Płacząca parka „bobusiów", zupełnie małe niedźwiadki, przypominające dzieciaki, pożerające długie paski surowego mięsa z takim zapałem, jakby to były czekoladki, sześcioletni wioślarz we własnym kajaku, „przyzwyczajenie do siebie" psów pociągowych.

Wszystkich zdjęć dokonano niezwykle starannie. Niektóre obrazy z morza północnego są wprost czarujące, a systematycznie ułożona całość może być wyborną lekcją geografji.

Dana nad program wesoła komedja spotkała się z zachwytem nieletnich widzów i głośnemi wybuchami śmiechu całej publiczności.

Należy pypuszczać, że Instytut Pokazów Świetlnych nie poprzestanie na jednorazowem demonstrowaniu tego tak wartościowego obrazu i pozwoli, by go podziwiały szerokie masy ludności naszego miasta, do czego naszych czytelników szczerze możemy namawiać.

Ika.

Z sądów.

Proces Smaragda

Świadkowie wezwani do sądu w sprawie mordercy metropolity warszawskiego, otrzymali już wezwania na rozprawy sądowe, które odbędą się d. 16-go kwietnia.

Weiss i Rulski przed Sądem.

Sędzia śledczy Skorzyński, prowadzący dochodzenie w sprawie miljonowych defraudacji, popełnionych w Banku Handlowym przez Weissa i Rulskiego, ukończył już pracę i akty przesłał prokuratorowi Wójcickiemu.

Według przypuszczeń, sprawa na wokandę Sądu okręgowego wpłynie prawdopodobnie w ciągu 2—3 tygodni.

Sport.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

Węgry — Włochy (0 : 0).

W Gracu, d. 4 b. m. odbyły się międzypaństwowe zawody węgiersko-włoskie, które zakończyły się wynikiem remisowym.

Szwecja — Niemcy.

Zawody międzypaństwowe Szwecja — Niemcy, rozegrane niedawno w stadjonie sztokholmskim, dały wynik 6 : 1 na korzyść Szwecji. Niemiecka reprezentacja uległa także drużynce Djurgarden w stosunku 1 : 5.

POKWITOWANIA

Na „Linotyp"
dla drukarni „Robotnika."

Tow. Bolesław Limanowski mk. 20.000, zebrane przez tow. Bastka w Skowronku: Grabowski mk. 10.000, Jaworski mk. 3.500, Bastek mk. 6250; W. Rożenowa mk. 2000, Pawłowski — Brześć n. Bugiem mk. 3.600, Ślusarczyk — Grodno mk. 1000, Samuel Goldberg — Kolno mk. 5000, Jan Kozłowski — Kików mk. 1000, Wł. Lickindorf — Włodzimierz Wołyński mk. 5960, St. A. w Wilnie mk. 5000, Wacław Smulski Brzeziny mk. 30.000, Jungherc — Błonie mk. 2000.

Sprostowanie. Na Linotyp M. Landsberg mk. 10.000, a nie 100.000, jak mylnie było wydrukowane.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Laskowski Roch, jako karę mk. 100.000, robotnicy warsztatów samochodowych N. N. K., Czerniakowska 84, za przekroczenie wewnętrznych przepisów fabrycznych kara: Iwanow, Rzeczycki i Kalinowski mk. 15.000, K. Brzozowski mk. 5000, W. Rożenowa mk. 2000, J. N. z Świątnik mk. 5000, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dr. Wincentego Gorzyckiego, Z. Borowiczowie mk. 10.000, pozostałe ze składki na wieniec ś. p. K. K. Mieszczańskiego, od robotników i administracji fabryki fosforbronz i fosforbabitów mk. 119.000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro, Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.